

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
na prowincji:

Nal. poczt. opl. rycz.

PRENUMERATA WYNOŚI:
W Krakowie bez odnośnienia zł. 7.—
W Krakowie z odnośnieniem zł. 7.60
Na prowincji zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Rekopisów nie zwraca się. Listy należy adresować do Redakcji a nie do współpracowników	Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski.	Naczelny redaktor przyjmuje w poniedziałki i soboty o godz. 1-2 popołudniu.
Telefony: 11 98 15 72 33 42 Dla rozmów międzymiast. Redakcji: 32.92 44.50	Kraków, Wielopole L. 1.	Konto czek. Nr 140.725 (Warszawa), 400.200 (Kraków) Konto żyrowe: Dom bankowy A. Holzer, Kraków.
ODDZIAŁY:	WARSZAWA , Nowogrodzka 26 tel. 234 65 i 70-21; KATOWICE , Teatralna 6 tel. 23 78; POZNAŃ , św. Marceja 48 tel. 17-22;	LWÓW , Kopernika 9 tel. admin. i redakcji 49 58; RÓWNE WOŁYŃSKIE , J. Piłsudskiego 7 tel. 221; ŁÓDŹ , Wschodnia 65 (Piotrkowska 46) tel. 67-08;
		KIELCE , Sienkiewicza 46 tel. 348; NOWY SĄCZ , Jagiellońska 29 tel. 58. WILNO , Wileńska 26. Telef. Nr. 14-82 i 466.

Rok XIX.

Kraków, wtorek 6 listopada 1928.

Nr. 308.

LUDZIE PODZIEMI

to przepiękne arcydzieło, które oświeca i oczaruje cały Kraków!
GEORGE BANCROFT — EVELYN BRENT — CLIVE BROCK
dadzą w tym wystawowym obrazie koncert mistrzowskiej gry.

1116g

Nieznany sport w Polsce.



Do nieznanych w Polsce sportów, godnych zalecenia, należy m. i. gra w golfa, polegająca na zapędzeniu zapomocą specjalnie sporządzanych lasek piłki do dołka, wybranego w ziemi o średnicy 10 cm., z odległości około 300 mtr. Oczywiście, iż udać się to może dopiero w odpowiednim czasie, odpowiednio do jakości terenu, odległości od dołka i położenia piłki. Ojczyzną tej gry jest Szkocja, a najzapomocą kilku uderzeń, odpowiednio do jakości terenu, odległości od dołka i położenia piłki. Ojczyzną tej gry jest Szkocja, a najzapomocą kilku uderzeń, odpowiednio do jakości terenu, odległości od dołka i położenia piłki. Ilustracja nasza przedstawia fragment z większym wzięciem cieszy się ona wśród studentów uniwersytetów angielskich i amerykańskich. Ilustracja nasza przedstawia fragment z nauki gry w golfa użyciu uniwersytetu w Chicago.

Rewolucja Pracy.

Sześć lat faszystwu. — Planowa inicjatywa. — Impet twórczy. — Budowanie dobrobytu Włoch. — Inwestycje i organizacja. — Zdobycze robotnicze.

(Orginalna korespondencja „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Rzym, w listopadzie.

Sześć lat faszystwu. Okres czasu, po którym regime faszystwu utrwalał i ugruntował nawet przez konstytucyjne wprowadzenie Wielkiej Rady do naczelnych ciał państwowych — może i powinien wykazywać się dokonaniem dzieła. Rewolucja nasza nie przypomina żadnej innej rewolucji — oświadcza przywódca syndykalistów włoskich poseł Rossoni. „Rewolucja nasza — mówi tenże Rossoni — to Rewolucja Pracy”. A objaśniając to pojęcie, pokreśla, że „nie w znaczeniu proletariackim lecz w znaczeniu znacznie szlachetniejszym i szerszym, obejmującym inicjatywę, geniusz twórczy i siłę konstrukcyjną”. Istotnie, dziś faszystwu koncentruje swe wysiłki w kierunku konstrukcyjnym, a dokonane przez się rozmiarami swymi i rozmaitością imponujące. Wystarczy rzucić okiem na liczą-

by zacytowane w ostatnim orędziu Mussoliniego do „czarnych koszul”. Znajdujemy tam 35 dokonanych przedsięwzięć melioracyjnych (znaczy to setki i tysiące hektarów — ongi nieużytków — oddanych dziś produkcji), 337 — budowli szkolnych, 399 — hydraulicznych inwestycji, 566 — odcinków drogowych doprowadzonych do perfekcji na dystansie kilku tysięcy kilometrów, 371 — gmachów publicznych itd. itd.

Cyfra ta w wielu dziedzinach są olbrzymią. W wielu wypadkach faszystwu poprostu

zainicjował inwestycje

w sferach życia, traktowanych dotąd po macoszemu. Na szczególną uwagę zasługują ostatnie prace bonifikacyjne i dla dobra rolnictwa podjęte (które omówimy szczegółowo oddzielnie).

Wśród tych prac dokonanych, zmierzają-

cych ku poprawie życia gospodarczego, przypomniemy tylko pobieżnie, rzeczy znane już: reformę finansową, stabilizację liry, zrównoważenie budżetu, zahamowanie zaczynającej się inflacji, i ogólną

sanację finansową.

Nie będziemy dziś mówili o polityce zagranicznej. Badając dokonane dzieło wewnętrzne, musimy stwierdzić, iż świadczy ono o impetie twórczym, o planie gospodarczym i o sile organizacyjnej obecnego regime włoskiego. Każdy ustrój ma swe braki. Każdy można krytykować. Walka i pogrzebienie parlamentaryzmu przez faszystwu spotyka się z ostrą krytyką demokracji światowej. Zatrzymamy się na tem pograniczu rozważań. Nie chodzi nam dziś o polemikę lub chwalebienie, o spór, jaka forma rządu jest najlepsza.

Praktycznie musimy poprostu stwierdzić,

że faszystwu po sześciu latach wykazał i wykazuje ciągle żywą ambicję tworzenia i budowania

dobrobytu i siły Włoch.

Czy to będzie w zakresie organizacji i doskonalenia armii, marynarki i awiacji, czy w powiększaniu nrodzajnych hektarów, budowaniu kolei, elektryfikacji kraju, rozwoju przemysłu i rolnictwa, stwarzaniu pomocy społecznej i higienicznej dla mas pracujących — słowem wszędzie, gdzie nowoczesne potrzeby państwa domagają się jak najszybszych decyzji — wszędzie zjawia się inicjatywa rządu, czy też z tego wiedza organizacji partyjnych, wyręczających rząd nieoficjalnie — i wszędzie ta inicjatywa konkretyzuje się w odradzaniu się, organizowanie żywotnych sił państwa. Ilość dokonanych prac po latach sześciu, nie słabnący impet kontynuowania organizacji państwa — inicjatywa

twórcza i konstrukcyjna —

oto istotna synteza okresu — słusznie nazwanego przez Rossoniego — rewolucją pracy.

Nie trzeba również zapominać, że ta rewolucja pracy dała obecnie masom robotniczym wielką zdobycz w dziedzinie ubezpieczeń na starość i od wypadków. Dzięki zmniejszeniu kosztów administracji w tym dziale państwowym kasy ubezpieczeniowe

podniosły odszkodowania

i pensje dla zestarzałych robotników o 30 do 75 proc. — co stanowi w budżecie tych emerytów lub inwalidów pracy niewątpliwą poważną ulgę i pomoc.

Nie wliczamy wszystkich dzieł regime w dziedzinie społecznej i gospodarczej państwa — notujemy tylko dokonany wielki i planowy wysiłek, intensywną inicjatywę i poważne realne rezultaty.

Leon Chrzczanowski.

POLACY!

Czy wolno nam kupować zagraniczne materiały, obuwie, wyroby szklane, perfumy, jedwabie itp., gdy w chwili obecnej przywóz tych towarów jest niestety groźny dla naszego bilansu handlowego?

Dlaczego to robimy?...

Czemu dumę swą i godność narodową poświęcamy dla naszego snobizmu?...

STAFRA

Polskie płyty fotograficzne 30 proc. tańsze od zagranicznych — Wszędzie do nabycia 4665k

Nie wiele pracy
potrzeba — aby
uprzyjemnić sobie
estetycznym i miłym
wyglądem mieszkanie.

MEBLODOKTOR

niezrównany, nowoczesny środek
odświeża, poleruje i konserwuje meble
Wszędzie w sprzedaży.

Jener. zastępstwo:
„Corefa”, Warszawa, Wileza
L. 33. Tel. 137-94.

5151k

Komitet regionalny BBWR na Śląsku Cieszyńskim.

Skoczów. (PAT). Dziś odbył się tu zjazd Legionistów organizacji Śląska Cieszyńskiego. Na zjazd przybyli wojewoda Śląski Grażyński, dowódca 23 dywizji ję. dr Zając, dowódca dywizji podhalańskiej ję. Przeździecki. — Zjazd zagał dr Szrowa, przedstawiając ideę zjazdu i powołując na członka prezydium dra Piętrzyńskiego, dyr. departamentu służby zdrowia, który przybył dla zjazdu podrozwienia od Marszałka Piłsudskiego i Zarządu Gł. Legionistów.

Następnie przemówił wojewoda Grażyński, wskazując na podniesienie cel organizacji oraz rzucając myśl zezwolenia Związku Legionistów na Górny Śląsk ze związkiem cieszyńskim i utworzenia jednostki organizacyjnej wyższego typu, tj. Zarządu Okręgowego z siedzibą w Katowicach, co zebrani przyjęli gromkimi oklaskami. Następnie uchwalono szereg rezolucyj. Zjazd wysłał telegramy hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej i do Marszałka Piłsudskiego, poczem odbyła się defilada i wspólny obiad.

Wieczorem w sali polskiej szkoły wydziałowej w Skoczowie odbyło się uroczyste walne zebranie wszystkich legionistów w celach zorganizowania Związku Legionistów Ziemi Cieszyńskiej z siedzibą w Dziedzicach. W imieniu okręgowego Związku Legionistów i Związku strzeleckiego wygłosił przemówienie sekretarz, p. L. Strojek na temat znaczenia idei legionowej i współpracy wszystkich czynników państwowo myślących około wzmocnienia dzieła Marszałka Piłsudskiego. Na zjeździe legionistów w Skoczowie uchwalono szereg zasadniczych rezolucyj, m. in. następujące: Ogólny zjazd legionistów Śląska Cieszyńskiego, zwołany na dzień 4 listopada 1928 r. do Skoczowa w 10-letnią rocznicę uzyskania niepodległości Polski i przyłączenia Ziemi Śląskiej do Rzplitej, wyrażając najgłębszy hołd i przywiązanie do swego ukochanego komendanta i duchowego wodza narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego — jednomyślnie uchwała rozwijać pracę państwowo-twórczą w duchu idei legionowej na terenie Śląska przez zgodną współpracę bratnich organizacji Związku legionistów, Związku strzeleckiego i Ligi mocarstwowego rozwoju Polski i Śląska Cieszyńskiego.

Celem spotęgowania przywiązania ludu Śląskiego do ideologii Marszałka Piłsudskiego, jakże wyłonilo się przy ostatnich wyborach w olbrzymiej większości do Sejmu i Senatu — zjazd legionistów Śląskich uchwała za wskazane stworzenie komitetu regionalnego B. B. W. R. na terenie Śląska Cieszyńskiego.

Zjazd legionistów Śląskich w Skoczowie dnia 4 listopada 1928, doceniając znaczenie przygotowania wszystkich obywateli Rzplitej do obrony całości i niepodległości ojczyzny i wolności narodu, wzywa wszystkich swych członków i bratnie organizacje do wyteżonej pracy na polu przysposobienia wojskowego a wychowania fizycznego.

Nowa rada naczelna DPS.

Katowice, 4 listopada. (H) W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z kongresu P. P. S. w Sosnowcu należy wspomnieć jeszcze o przemówieniu pos. Barlickiego. Było ono polemiką z mową min. Moraczewskiego, wygłoszoną przed dwoma dniami w Zależu, oraz z przemówieniem posła Ziemięckiego. Przemówienie pos. Barlickiego nacechowane było osobistymi wycieczkami przeciwko Marsz. Piłsudskiemu, oraz min. Moraczewskiemu. Pos. Barlicki tłumaczył się, że nie był nigdy „buchalterzyną“, min. Moraczewskiego nazwał „starym szlachcicem“, sanację „caryzmem“, P. P. S. według twierdzenia mówcy nie pódzie pod bat generalski. Obecny stan rzeczy nie da się zlikwidować w drodze parlamentarnej.

Na niedzielnym ostatnim posiedzeniu kongresu P. P. S. w Sosnowcu referat w sprawach samorządowych wygłosił pos. Pużak, w miejsce nieobecnego pos. Ziemięckiego i przedłożył szereg rezolucyj, które uchwalono. Następnie pos. Niedziałkowski przedłożył szereg wniosków i rezolucyj imieniem komisji wnioskowej, które zebrani uchwalili. We wnioskach tych P. P. S. domaga się „odkalkulowania“ szkół w Polsce i usunięcia z nich wpływu księży, dalej wyjaśnienia stosunku P. P. S. do Strzelca, wreszcie wzywa członków w P. P. S., by nie przyjmowali godności w radach miejskich komisarycznych. W dalszym ciągu pos. Kwapiński przedłożył listę kandydatów do władz naczelnych P. P. S., a więc do rady naczelnej, sądu partyjnego i komisji rewizyjnej. Lista kandydatów do rady naczelnej spotkała się z głośnym protestem ze strony części zebranych, lecz opozycję tę szybko zgłetynowano i listę w końcu przyjęto. Po przyjęciu reszty wniosków przedłożonych przez pos. Niedziałkowskiego, pos. Żuławski zamknął kongres, podnosząc, iż był on demonstracją za jednością partii, atak w zupełności odparto, kongres stanął wyraźnie na stanowisku obrony i utrwalenia niepodległości państwa. Partja nie została zarażona komunizmem.

Po zamknięciu kongresu odbyło się zebranie nowej rady naczelnej P. P. S. Prezesem wybrany został pos. Diamond, wiceprezesem pos. dr Bobrowski. Do centralnego komitetu wykonawczego weszli posłowie Niedziałkowski, Czapiński, Zaremba, Szczerkowski, Arciszewski, Ziemięcki, Żuławski, Barlicki, Pużak i Kwapiński.

Co powiedział minister Zaleski dziennikarzom w Królewcu?

Królewiec, (PAT). W godzinach popołudniowych odbyła się w hotelu „Berliner Hof“ w siedzibie delegacji polskiej u p. ministra Zaleskiego herabtha prasowa, na którą przybyli przedstawiciele wszystkich pism niemieckich w Królewcu oraz wszyscy przybyli do Królewca na konferencję polsko-litewską rozmawiać dziennikarze. Dziennikarze litewscy zjawili się również na herbatce pod przewodnictwem szefa prasowego delegacji litewskiej redaktora Turasaksa.

Dziennikarze litewscy bardzo szczegółowo in-

formowali się u p. ministra Zaleskiego o jego poglądy na sytuację rokowań polsko-litewskich. W rozmowie z dziennikarzami litewskimi p. minister Zaleski oświadczył, że Polska pragnie z Litwą dojść do porozumienia i że gotowa jest realizować to porozumienie stopniowo. Obecnie na herbatce dziennikarze niemieccy szczegółowo informowali się u posła polskiego w Berlinie p. ministra Knolla, co do stosunków polsko-niemieckich. W bardzo serdecznym nastroju herbatka przeciągnęła się około 2 godzin i zakończyła się wspólną fotografią.

Trzeźwy głos niemiecki ostrzega rząd przed poruszaniem sprawy t. zw. korytarza.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 4 listopada. (H). Przed niedawnym czasem jeden z wyższych urzędników rządu pruskiego, a mianowicie prezydent rejencji, von Ruperti, wygłosił w Homburgu publiczny odczyt, w którym m. in. oświadczył, że wszelkimi siłami dążyć należy do jak najszybszego usunięcia t. zw. korytarza polskiego.

Z tego powodu dzisiejsza pacyfistyczna

„Welt am Montag“ oświadcza, że tego rodzaju wynurzenia aktywnego wysokiego urzędnika państwowego nie ułatwiają podjęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich. Byłoby rzeczą właściwą i pożyteczną, żeby niemiecki urząd spraw zagranicznych zawiadomił rząd pruski, że pożądane jest, aby z gorącego żelaza, jakim jest kwestja korytarza, nie ruszano.

Nowe prowokujące wystąpienie Ukraińców we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 4 listopada. (C). Michał Filisakówna, która w czasie zamieszek w wypadkach lwowskich wyskoczyła z okna pierwszego piętra przy ul. Blacharskiej zmarła w niedzielę w szpitalu powszechnym. Aczkolwiek Filisakówna wobec sędziego śledczego protokolarnie zeznała, że wyskoczyła sama przez okno pod wpływem zdenerwowania, Ukraińcy rozlepiłi w niedzielę klepsydry, które insynuują, że Filisakówna została zrzucona przez demonstrantów (?). Autorowie tych klepsydr zostaną pociągnięci do odpowiedzialności

za rozsiewanie nieprawdziwych i podbudzających wieści.

Podprokurator sądu najwyższego we Lwowie.

Lwów, 4 listopada. (C). Do Lwowa przybył z Warszawy podprok. sądu najwyższego p. Piernikowski dla zebrania informacji o ostatnich wypadkach lwowskich. P. Piernikowski konferował ze starostą grodzkim dr Reinlaenderem i prok. Maliną.

Uгода w procesie o fałszowanie papierów węglerskich.

Wiedeń, (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża, że w procesie karnym bankiera Blumensteina i towarzyszy, o fałszowanie papierów węglerskich nastąpiła ugoda.

Oskarżeni ofiarowali rządowi węgierskiemu pełne odszkodowanie za straty spowodowane

fałszerstwami, wobec czego przedstawiciel rządu węgierskiego poprosił o odroczenie rozprawy na dwa tygodnie. Sądzą, że w tym czasie afera ta zostanie ugodowo załatwiona. Oskarżeni zostali wypuszczeni na wolną stopę.

Morderca księżniczki tureckiej w Wiedniu o sobie.

W części nakładu wczorajszego donieśliśmy o zamordowaniu księżniczki tureckiej przez barona Gartnera w Wiedniu. Podajemy obecnie szczegóły, otrzymane od naszego korespondenta.

Wiedeń, 4 listopada. (R). Telefonem. Śledztwo policyjne w sprawie morderstwa dokonanego w wielkiej sali koncertowej w Wiedniu, przyniosło następujące szczegóły:

Kpt. Feliks Gartner, morderca księżniczki tureckiej Gigi Muchet, jest człowiekiem zupełnie zrujnowanym. Po wystąpieniu z wojska znalazł się w wielkiej nędzy i obecnie spodziewał się, że dzięki małżeństwu z bogatą księżniczką turecką zdoła się wydobyc z opresyj finansowych. Ostatnio mimo pensji, wynoszącej zaledwie 160 szylingów miesięcznie, prowadził on wystawne życie. Był stałym bywałcem pierwszorzędnych barów i kabaretów i nigdy przed godziną trzecią w nocy nie wracał do domu. Rozwiedziony z dwoma żonami po wystąpieniu z wojska, chwycił się rozmaitych zajęć, był m. in. kupcem mleka, jednak wskutek licznych niepowodzeń zrujnował się zupełnie finansowo. Znalaziono przy nim podanie do urzędu kanclerskiego, w którym powołując się na zasługi swego ojca, feldmarszałka i radcy tajnego Antonie von Gartnera i na zupełny brak środków do życia, a wresz-

cie na to, że ma do wyżywienia czworo niezaopatrzonych dzieci, prosił o jakiegokolwiek zajęcie.

W czasie przesłuchania morderca zeznał, że nie działał z zamiarem zabójstwa, lecz chciał tylko wywołać skandal. Jedną z jego rozwidzionych żon jest wdowa po byłym magnacie naftowym Mac Garwey. Gartner ożenił się z nią dla posagu, chcąc zdobyć pieniądze na wyplacenie odszkodowania pierwszej żonie i wyrównanie wielkich długów. Po otrzymaniu pieniędzy przegrał jednak większą część w Monte Carlo. Na tem też przyszło do scysji między małżonkami, tak, że po 17 dniach faktycznie rozeszli się, zaś po 3 miesiącach otrzymali sądowy rozwód.

Z zamordowaną księżniczką pozostawał Gartner w bliższych stosunkach już od przeszło roku, a nawet na jego weselu z wdową Mac Garwey była obecna księżniczka wraz ze swą siostrą. Przyjaźń z zamordowaną odgrywała też pewną rolę przy rozwodzie.

Ojciec ofiary Gartnera, dyplomata turecki, miał być w najbliższym czasie przemieśniony. Rodzina jego miała się udać do Egiptu, podczas gdy sam otrzymał miał stanowisko w Berlinie.

Śledztwo trwa dalej.

Gabinet prokuratorski przy min. sprawiedliwości.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada. (J). W związku z zamierzoną organizacją nadzoru nad prokuraturą, powstał ma specjalny gabinet prokuratorski przy min. sprawiedliwości jako łącznik pomiędzy rządem, a urzędem prokuratorskim.

Rolnictwo na pierwszym planie gospodarki włoskiej.

Rzym, (PAT). Dwa olbrzymie pochody, z których pierwszy liczył około 40.000, a drugi 25.000 rolników, przybyłych z całego kraju, przeciągnęły wczoraj rano ulicami miasta na

plac Wenecki i złożyły wielką ilość wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wszyscy rolnicy, zgromadzeni nap lacu Weneckim, witali owacyjnie Mussoliniego, który z balkonu pałacowego wygłosił przemówienie, podkreślając wielkie znaczenie go zgromadzenia przed grobem Nieznanego Żołnierza i wital serdecznie przybyłych rolników, obiecując im, że rząd faszystowski zrobi jeszcze wiele dobrego dla dobra rolnictwa. Pragnę — mówił Mussolini — aby rolnictwo posawione zostało na pierwszym planie gospodarki włoskiej, a to dla zupełnie uzasadnionych powodów — narody, które porzucają ziemię i jej uprawę, skazane są na upadek. Mussolini dodał następnie, że pragnie rolnikom okazać swoją wdzięczność jako faszystą, oświadcza, że faszystym, choć pochodzi z miasta, nie zdołał-

by nigdy obalić dawnego ustroju bez potężnego poparcia rolników. Wśród frenetycznych oklasków Mussolini zakończył słowami: Pragnę, abyście się czuli dumni, że jesteście Włochami. Z dumą stwierdzam, że jestem waszym przyjacielem, waszym bratem, waszym przywódcą i spodziewam się doprowadzić was do wielkiego świetnego zwycięstwa.

Po długotrwałej, burzliwej manifestacji na cześć Mussoliniego, rolnicy rozeszli się do domów.

Kto utworzy i jaki gabinet w Rumunii?

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Bukareszt, 4 listopada. (rg). Dzisiaj zostali przyjęci na audjencji przez radę regencyjną kolejno Averescu, Maniu, Jorga i Lupu. Maniu oświadczył, po skończonej audjencji, wobec zgromadzonych dziennikarzy, że Rada regencyjna życzy sobie utworzenia rządu koncentrycznego. Na życzenie to Maniu odpowiedział jednak, że partja jego gotowa jest sama przyjąć na siebie odpowiedzialność za losy kraju. W koałch politycznych brane są pod uwagę dwie możliwości, a mianowicie utworzenie rządu przejściowego z osobistością neutralną na czele, którego zadaniem byłoby doprowadzenie do końca rokowań pożyczkowych i przeprowadzenie nowych wyborów do parlamentu, jednakże dopiero po załatwieniu przez obecny parlament stabilizacji waluty i ustawy budżetowej, albo też powołanie rządu Maniu, który rozwiązałby natychmiast obecny parlament i przeprowadził nowe wybory przed grudniem.

Wintila Bratianu został wezwany na audjencję do Rady regencyjnej na poniedziałek.

Pantuje powszechne przekonanie, że Titulescu na skutek telegraficznego wezwania Rady regencyjnej przybędzie z Londynu do Bukaresztu już we wtorek. Dzienniki przypuszczają, że Titulescu odegra w przyszłym gabinecie jedną z głównych ról. Prezydenci Izby i senatu poddali Radzie regencyjnej myśl utworzenia gabinetu unji narodowej, który byłby zdolny do współpracy z obecnym parlamentem, nad dziełem stabilizacji waluty i doprowadziłby do podpisania układu o pożyczkę zagraniczną.

Czechosłowacja otrzyma w porcie hamburskim wolną strefę.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 4 listopada. (H). Od sześciu lat ciągnące się rokowania pomiędzy Czechosłowacją a Niemcami w sprawie wykonania postanowień traktatu wersalskiego, dotyczących przyznania Czechosłowacji wolnej strefy w porcie hamburskim, zostały dzisiaj zakończone. Odnosny układ został równocześnie parafowany. Na podstawie tej umowy Czechosłowacja otrzyma w porcie w Hamburgu wolną strefę.

Dyrekcja „Karpackiego Towarzystwa Leśnego S. A.“ w Krakowie z siedzibą we Lwowie

zwoluje niniejszem

Nadzwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

akcjonariuszów na dzień 20 listopada 1928 o godz. 11 przedpołudniem w biurach Spółki we Lwowie, ul. Słowackiego 2, z następującym porządkiem obrad:

- Odczytanie protokołu ostatniego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia;
- Zatwierdzenie bilansu brutto w złotych na dzień 1 lipca 1928 w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928, Dz. U. R. P. Nr. 38.
- Uchwalenie zmian statutu Spółki odnośnie do:
 - Brzmienia firmy, z którego eliminuje się wyrazy „w Krakowie“, w ślad zacem firma ma oddać brzmienie: „Karpackie Towarzystwo Leśne S. A.“
 - Reszta tego paragrafu bez zmiany.
 - § 2, który oddać na brzmienie: „Firmę Spółki podpisywać będzie własnoręcznie dwóch członków dyrekcji, albo jeden członek dyrekcji i jeden prokurent, albo też dwóch prokurentów łącznie — reszta tego paragrafu bez zmiany.“

WYCIĄG ZE STATUTU.

§ 17. Posiadanie 5 akcji uprawnia do jednego głosu na Zgromadzeniu Walnem. Pełnomocnictwa należy przedłożyć najpóźniej dzień przed Walnem Zgromadzeniem. Małoletni i osoby prawne głosują przez swych zastępców ustawowych, względnie statutowych, bez osobnego pełnomocnictwa. Kobiety głosują osobiście lub przez swych małżonków, jako ustawowych zarządców majątku bez osobnego pełnomocnictwa, albo też przez innych pełnomocników. Każdemu akcjonariuszowi wolno dać wszystkich przysługujących mu głosów ustanowić tylko jednego pełnomocnika.

§ 18. W celu wykonania prawa głosowania, należy akcje zasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na ósm dni przed Zgromadzeniem Walnem w kasie Spółki lub innym miejscu wskazanym przez Radę Nadzorczą. Akcjonariusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymują karty legitymacyjne opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należyć do wykazanemu pełnomocnikowi.

Z chwilą zamknięcia listy akcjonariuszów, którzy złożyli swe akcje przed Zgromadzeniem Walnem, akcjonariusze mający prawo głosu zyskują prawo przegladania listy tego w biurze Spółki. Na każdym Zgromadzeniu Walnem należy wywieśić spis obecnych akcjonariuszów lub ich zastępców z wymienieniem nazwiska i miejsca zamieszkania tudzież ilość akcji przez każdego z nich złożonych, oraz ilość przysługujących każdemu głosu. Każdemu akcjonariuszowi lub zastępcy akcjonariusza obecnemu na Zgromadzeniu Walnem służy prawo przegladania tego spisu. Wykaz złożonych akcji oraz akcjonariuszów uprawnionych do głosowania należy dołączyć do protokołu Zgromadzenia Walnego.

Na zasadzie uchwały Rady Nadzorczej z 13 maja 1928 można składać akcje, o których mowa w ust. 1) § 18, także w Domu Bankowym A. Holzer w Krakowie, ul. św. Gertrudy 11.

Dyrekcja Karpackiego Towarzystwa Leśnego S. A. we Lwowie.

Z sali koncertowej.

Poranek symfoniczny Związku zawodowych muzyków.

Mimo, że orkiestra krakowska Oddziału Związku zawodowych muzyków Rz. P. ma już za sobą dziesięć lat działalności w zakresie koncertów symfonicznych i mimo, że plan tej działalności daje świadectwo znacznego wysiłku — mimo to materiał podstawi ustroju tej działalności są wątki i kruce, tak, jak były z początku. Wskutek tego odnośna praca rozpoczęta z dużym zapalem i prowadzona przez cały okres czasu z dużym trudem, grozi ciągle zanikiem.

Jest to objaw bardzo przykry i smutny, na który zwrócić uwagę i przed którego dalszym trwaniem przestrzedz — jest społeczną koniecznością.

Muzyka stanowi jedną z najwybitniejszych, najwydatniej życie umiatających, dla ludzkiego ducha bardzo potrzebnych dziedzin kultury, a muzyka symfoniczna jest najpełniejszą formą muzycznej sztuki, więc też stan organizacji, mających za zadanie pielęgnować i udostępniać muzykę symfoniczną społeczeństwu, stanowi o stopniu społecznej kultury. Brak lub niedorozwój takich organizacji w danym środowisku przy dzisiejszym wysokim stanie twórczości w dziedzinie muzyki symfonicznej, daje dowód, że duchowa jaźń odnośnej społeczności nie podąża w należytem tempie za tymi, których tworzą wzloty torują szlaki postępowi kultury, więc utrudnia ten postęp.

W tych warunkach jest obowiązkiem naszym popierać ze wszelkich miar wspomnianą organizację. Liczna frekwencja słuchaczy na koncertach orkiestry symfonicznej Związku oraz wydatna, względnie etata subwencja ze strony gminy m. Krakowa i instytucji finansowych jest powinnością. Bez tego niepodobna żądać, by ta orkiestra osiągała poziom doskonałości, jaki pod względem artystycznym byłby pożądanym. Można też znaleźć się jakimś melomantem, któryby wspierał te organizacje wydatnym datkiem, przeznaczonym wyłącznie na popularyzację muzyki symfonicznej. Byłoby to czyn chlubny i wiele pożyteczny. Byłoby to pięknym uwiecznieniem zasług tej organizacji w roku jubileuszowym jej dziesięciolecia.

W pierwszym w obecnym koncertowym sezonie poranku symfonicznym usłyszeliśmy najpierw Suitę baletową Nr. 1 z oper Glucka zestawioną przez Felksa Motta. Jest to jedno z dwóch dzieł reformatorów pery Glucka (drugim jest Uwertura do Ifigenji w Aulis), jaki słyszy się w salach koncertowych. Jakkolwiek wdzięczny stanowi wydatny rys tej kompilacji muzycznej, to jednak patos, właściwy utworom Glucka, zaznacza się w poszczególnych częściach również dość wyraźnie.

Skrjabina Symfonia C-moll, op. 29 jest dziełem, którego kombinacje tematyczne o obfitości drobnych, interesujących figuracji i śmiała harmonizacja, wyzwalająca się z zależności tonalnej, ale umiatająca też znaleźć drogę powrotu do głównej tonacji i rozprawdania melodji, oraz silna, soczysta instrumentalność, stanowią niepoślednią wartość. Słabszą stroną budowy tego utworu jest rozwlekłość, spowodowana częstymi kilkakrotnymi repetycjami, względnie muzycznym przewlekaniem pewnych tematów.

Oba dzieła wykonała orkiestra w miarę sił starannie. P. Zbigniew Dymmek okazał się dyrygentem o dobrym zmyśle kierowniczym, opanowującym rzecz sumiennie.

Środkową część programu wypełnił p. Artur Hermelin, który odegrał z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy Es-dur Beethovena, dający świadectwo gry technicznie doskonale zaznawowanej, duchowo wnikliwej. Dr Alf. Jen.

Matrymonialne

MĘŻCZYŻNA, lat 48, na poważnym stanowisku z poborami ok. 15.000 Zł. rocznie, poszukuje dobrze sytuowanej i zrównoważonej towarzyski w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia tylko z podobizną do Adm. tegoż piama pod szyfrą: „Samotność 8941” 8941g

MIESZKANIE 2-3 pokojowe poszukiwane — za czynszem 2 letnim z góry platnym. Zgłoszenia: „Mieszkanie” do Biura Hupezyca, Jagiellońska 7 8685g

Nauka i wychowanie

JĘZYKI obce bez pomocy nauczyciela. Przy zastosowaniu zdobyci techniki każdy u siebie w domu nauczy się dowolnego języka obcego w jego najdoskonalszej wymowie. — Prospekty na żądanie wysła bezpłatnie „Lingua phone Institute” Warszawa, Trębacka 11, Telefon 329-08, 7046k

Lokale

MAGAZYNY wraz z lokalem biurowym i mattem mieszkaniami w Mysłowicach tanio do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Magazyń 8937” do Adm. 8937g

FRANCUSKI, niemiecki początkującym oraz fortepiam, rutynowana ślisa. Wielopole 22/II, 4 m. — 5996g

CHOLEKINAZA H. NIEMCOWIEGO LECZY CHOROBY WĄTROBY, KAMIEŃ ŻÓLCIOWY, CHRONICZNE ZAPARCIE, ZŁAPRZEMIANĘ MATERII. WARSZAWA NOWY ŚWIAT 5 7070k

HAEMATOGEN IDEALNY ŚRODEK ODŻYWCZY I LECZNICZY. R. BARCIKOWSKI S. A. POZNAŃ Do nabycia w aptekach i drogerjach. 7722k

Jeune Française parlant bien le Polonais cherche place comme précepteur en ville ou a la campagne. Bonnes recommandations Ecrire Illustr. Kurjer Codz. Nr. 7714. 7714k

OH BOY! NAJLEPSZA KANADYJSKA GUMA DO ŻUCIA WYŁ. ZAST. I SKŁAD STADJON WARSZAWA, KROLEWSKA 31, TEL. 155-81 PROBY I CENNIKI GRATIS. 7677k

Komendant Wojewódzki Policji Państwowej w Łucku ogłasza

Konkurs na stanowiska szeregowych Policji Państwowej.

Do stanowisk tych przywiązane jest uposażenie według XIII. grupy uposażenia funkcjonariuszów państwowych.

WYMAGANE WARUNKI:

- 1) odbycie czynnej służby w wojsku polskiem,
2) obywatelstwo polskie,
3) nieskazitelna przeszłość,
4) wiek od 21 do 35 lat,
5) odpowiednie uzdolnienie fizyczne i umysłowe,
6) biegła znajomość języka polskiego w mowie i piśmie,
7) wykształcenie ogólne w zakresie co najmniej 4 klas szkoły powszechnej i
8) wzrost 168 cm. i wyżej.
Pierwszeństwo mają kandydaci stanu wolnego.

Podania z dołączeniem szczegółowego życiorysu, oraz oryginalne dokumenty z nielegalizowanymi odpisami, a to: metrykę urodzenia, świadectwo obywatelstwa, świadectwo szkolne, książeczkę wojskową i świadectwa dotychczasowej służby państwowej (cywilnej i wojskowej), oraz służby sąsadowej, lub pracy zawodowej, należy nadsyłać do Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Łucku. 7631k

Łuck, dnia 29. X. 1928 roku. Komendant Wojewódzki P. P.: A. Tarnawski, Podinspektor.

Dyrekcja Szkoły Handlowej w Zbąszyniu ogłasza niniejszem Konkurs na posadę nauczyciela w Szkole Handlowej. Pobory według pragmatyki nauczycielskiej szkół zawodowych, względnie według umowy. Reflektuje się tylko na kandydatów z ukończonymi studjami dla szkół handlowych, oraz praktyką zawodową i nauczycielską. Zgłoszenia należy nadesłać do dnia 10 listopada 1928 r. pod adresem Przewodn. Komitetu Szkoły Handlowej p. L. Kromskiego w Zbąszyniu. KOMITET SZKOŁY HANDLOWEJ. 7716k

LEKCI muzyki metoda szybka i dokładna także początkującym starszym udziału rutynowana pianistka. — Wielopole 22, II-gie piętro 4 drzwi. — 8964g

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

FRANCUSKIEGO zbiorowo lub osobno używaj nową naukę. Literat. Metoda Ansona Szewska 17. 8348g

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

FRANCUSKIEGO zbiorowo lub osobno używaj nową naukę. Literat. Metoda Ansona Szewska 17. 8348g

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

UDZIELE pożyczki na hipotekę do 5000 Zł. na dłuższy czas. Zgłoszenia pod: „Dłuższy czas” do Kurjera. 8996g

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

UZDROWIA I CHRONI przed zwapnieniem serca i mózgu najdł. preparat „TRIUMF”. Jest on sporządzony na podstawie długoletnich badań co do swej skuteczności. Rozpuszcza osad wapna, osia dający na ściankach żył i sprządza normalną cyrkulację krwi. Także w innych chorobach, jak reumatyzm, paraliż działa skutecznie. A. Kratzer — Katowice — Wojewódzka 32, 1. 8998g

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

UNIEWAŻNIA się skradzione świadectwo podmaszynisty wydane przez Ordynację Przeworską — Łańcut p. Bogotno w. Kosińska, Rymar Franciszek. 8999g

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

SMOLEN Jan ur. 1898 w Świecianach pow. Jasio — unieważnia zagubioną książeczkę wojskową. 8841g

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

CHLEBOWICZ Mikołaj — ur. 1903 w Dornbachu syn Justyna i Marii unieważnia skradzioną w r. 1925 książeczkę wojsk. wydaną przez P. K. U. Nisko. 8718g

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Nowy Sącz na nazwisko Jan Horowiak, Berest. 7029k

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

OBRAZY oryginalne — akwaforty, drzeworyty, polecane po cenach najniższych Ziembiki Kraków, plac Marjański 2. — Zapamiętajcie adres. 5922k

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

FORTUNA Franciszek ur. 1895 w Łeksandrowej pow. Bochnia unieważnia zagubioną książeczkę wojskową. 7064k

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

UNIEWAŻNIAM skradziono na żartę rejestracyjną samochodu „Chevrolet” Nr. 6669 na nazwisko Jan Opiola. 8896g

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

UNIEWAŻNIAM zagubione papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. w Żywcu na nazwisko Jan Pawłus nr. 1896 w Pietrzykowicach. 7080k

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

SŁOŃ II nie mógł wzeźmieć. Prosi o cierpliwość. 8903g

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

PANA, wysokiego bruneta, w granatowym ubraniu z Sanoka, z którym d. 4 września w pociągu jechałam i rozmawiałam tylko do Tarnowa, proszę o podanie adresu Kurjer, Kraków — pod „Smukła 8940”. 8940g

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

DZIERŻAW rolnych oraz majątków ziemskich do kupna — potrzebujemy w całej Polsce; mogą być mniejsze, większe — nprze myślowane, czystorodne. — Skarzynski, Żorawia 46 — Warszawa. 7077k

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową PKU. Równie, rocznik 1896, Rzońca Wincenty. — 7077k

UKŁOJUJE sumy 500-1.000 dolarów na pierwszą hipotekę krakowską. Władomść: Adwokat dr. Jakubowski, Siemiradzkiego 27 8960g

PROSZEK „KOGUTEK” DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY. Ostrzeżenie! Chce nabyć proszki naszego wyrobu, należy przykupać akcentować i wyraźnie żądać 6515k ORYGINALNYCH PROSZKÓW Z „KOGUTKIEM” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracając uwagę i odrzucając uporeczywane fałszywe, dozwolone w podobnym do naszego opakowaniu. 8977g

Gdzie należy grać na loterii, by się wzbogacić. Tylko w jedynej najwiękzej, najstarszej i najszcześliwszej w Polsce kolekturze E. LICHTENSTEIN i Ska Warszawa, Centrala kolektury Marszałkowska 148. Oddziały zamiejskie: 1) Łódź, Piotrkowska 72, gm. Grand Hotelu. 2) Wilno, Wielka 44. Co wygrać można? Główna wygrana 750 tysięcy zł. i wiele, wiele innych. Ogólna suma wygranych 26.761.600 zł. Za ile grać można? 7571k

Table with lottery results: Zł. 10' - 1/4 losu, Zł. 20' - 1/2 losu, Zł. 40' - 1/1 losu. A jakie są szanse do wygrania? Kolosalne — bo co drgni los wygrawali! Jakże większe wygrane padły w tej kolekturze? Table with columns: Zł. na Nr., Zł. na Nr., Zł. na Nr., Zł. na Nr. and rows of numbers.

To też kolektura ta Graczom swym za wygrane losy wypłaciła już Kilkanaście milionów złotych. Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy zgodnie z naszą tradycją odwrótną począz szybko i punktualnie. Uwaga: Centrala kolektury naszej, jako koncesjonowany przez Min. Skarbu Kantor Wymiany załatwia: kupno-sprzedaz wszelkich papierów państwowych, Dolarówek (gl. wygrana 40.000 dol.) 4 proc. Poż. Inwest. (główna premia 200.000 zł.) i t. p. walorów, oraz wszelkich walut zagranicznych w zlocie, srebrze i papierze. Konto PKO. 9.374. Firma egz. od 1835 r. Ze względu na wielki popyt, jakim cieszą się losy naszej szcześliwej kolektury, prosimy o spieszniejsze zamówienia losów, gdyż załatwić będziemy mogli tylko wcześniejsze zamówienia. W tem miejscu wyciąć i nam łaskawie w liście przesłać. Zamówienie I. K. C. Do najsłynniejszej w Polsce kolektury E. LICHTENSTEIN i S-KA, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 148. Niniejszem upraszam o przysłanie mi do I. kl. 18 Loterii Państwowej... Należność wpłace po otrzymaniu losów w PKO na Nr. 9374 celem nadesłanym przez kolekturę. Imię i nazwisko... Dokładny adres...

Ogłoszenie.

Osiągnięta nadwyżkę z licytacji przedmiotów zastawionych pod Nr. 45.538 do 52.454 w dniu 8 do 14 października 1928 w Lombardzie Miejskim w Poznaniu wypłacać będziemy za przedłożeniem dowodu zastawu od 15 listopada do 14 grudnia 1928. Po upływie wyznaczonego terminu tracą interesent wszelkie pretensje. 7733k

Urząd Wojewódzki łwowski. — Wydz. Prezydjalny. L. Pr. 13.531 ex 1928.

Konkurs.

Łwowski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem konkurs na kilka stanowisk urzędników administracyjnych II kategorii.

Posady nadawane będą kandydatom ze średnim wykształceniem. Podania należy wnieść do Urzędu Wojewódzkiego we Łwowie do końca listopada 1928 r.

DO PODANIA NALEŻY DOŁĄCZYĆ: 1) Metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne a w szczególności świadectwo dojrzałości, 3) poświadczenie obywatelstwa polskiego, 4) dokładny życiorys, napisany własnoręcznie i udokumentowany świadectwami i t. p. dowodami.

Kandydaci będą dopuszczeni do służby przygotowawczej za wynagrodzeniem według XI grupy uposażenia urzędników państwowych, a po roku praktyki i zdaniu przepisane egzaminu mianowani będą urzędnikami administracyjnymi II kategorii w X st. sl.

Kandydaci pozostający w służbie państwowej winni wnieść podania w drodze służbowej. We Łwowie, dnia 26 października 1928. 7719k

Wojewoda: Gołuchowski w. z.

W okręgu Administracyjnym Izby Skrbowej w Brześciu n. B. obejmującym Województwa poleskie i nowogrodzkie

wakuje pewna ilość posad urzędników referendarskich.

Reflektuje się na kandydatów z wyższym wykształceniem, zakończonym przepisaniem egzaminami: (pożądane z wykształceniem prawniczym lub handlowym). Wiek — nieprzekroczone 40 rok życia. Przyjęcie do służby może nastąpić ewent. w terminie miesięcznym na stanowiska prowizorów w referendarzy w VIII st. sl. Podania z narzeczonymi własnoręcznie życiorysem i dokumentami (metryka urodzenia, poświadczeniem obywatelstwa polskiego, dyplomem i ewent. świadectwami poprzedniej pracy) należy skierować do Izby Skrbowej w Brześciu n. B. 7681k

W podaniach należy wskazać dwie poważniejsze osoby (imię, nazwisko, stanowisko i dokładny adres), któreby mogły udzielić o kandydacie referencji.

Izba Skarbowa w Brześciu n. B.

Jak się odmładza glebę?

Gleba, jako żywy organizm. — Przyczyny zmęczenia i wyczerpania gleby. — Środki zaradcze. — Sterylizacja gleby. — Zerwanie z poglądem uczonego niem. Liebiga. — Znaczenie bakterij ziemnych.

Kraków, 5 listopada.

Wyrażenie zawarte w tytule nie jest bynajmniej taką przenośnią, jakby się na pierwszy rzut oka mogło wydawać. Każdy rolnik wie dobrze, a wiedzieli to jeszcze nawet rolnicy przed wielu setkami lat, że **ziemia zachowuje się niejednokrotnie jak żywy organizm**, który ulega przemęczeniu, a nawet wyczerpaniu. Wyrażało się to w sposobie obchodzenia się człowieka z rolą. Wiedzieli dobrze dawni rolnicy, że nie można na jednym i tym samym gruncie uprawiać wciąż **tych samych roślin**. Podobnie jak człowiek nie może bez zmiany wykonywać jedną i tę samą czynność. Znalazł to wyraz w t. zw. **plodozmianie**, wyrażającym się tem, że co pewien okres czasu uprawiano grunt pod inne zboże. Nie zdawano sobie wprawdzie sprawy, dlaczego to się robić musi, ale **zupełnie trafnie odczuto to, do czego wiedza dzisiejsza doszła zapomocą badań naukowych.**

Podobnie jak to zmęczenie gruntu występuje jednak bardzo często **starzenie się gleby, jałowienie jej, jak gdyby wyczerpanie**. Ale i przeciw temu człowiek nie jest bezbronnym. **Wyczerpanie gruntu może mieć najróżniejsze przyczyny**. Tak np. może zabraknąć glebie pewnych **solí odżywczych**, w tym wypadku, jak wiemy dobrze, pomagamy sobie **sztucznymi nawozami**. Może jednak zająć i wypadek przeciwny. Wskutek nieumiejętnego nawożenia może znaleźć się w glebie **nadmiar pewnych solí**. Tu należy także wypadek nadmiernego używania kwaśnych nawozów np. siarczanu amonowego, bez równoczesnego postarania się o zobojętnienie tych kwasów zapomocą **wapna**. Ale te wypadki są dość pospolite i bardzo łatwo zapobiec ich skutkom.

Czasem pomimo umiejętnego i poprawnego nawożenia, gleba nie dopisuje. W tym wypadku mamy może do czynienia z pewnym **pasozystem**, który zbyt rozmnożył się w glebie, przyczem bardzo często pomaga zmiana rośliny obsianej. Często bowiem pasozycy przywiązane są do pewnej rośliny i dzięki tej roślinie się rozmnażają. Skoro im jednak zabraknie tego gospodarza, wtedy i pasozycy giną.

Objawem **ogólnego wyczerpania gleby jest brak próchnicy w glebie i w związku z tem brak bakterij ziemnych**. Wypadek ten zachodzi szczególnie w tych krajach, gdzie **brak nawozu naturalnego**. Tak np. w wielu okolicach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie mechaniczny pług i traktor zupełnie wyparł konia, rolnicy nie są w stanie dostarczyć glebie nawozu naturalnego i tem samem tej ilości bakterij, którą gleba niezbyt potrzebuje. I w tem właśnie widzimy zasadniczą zmianę w stosunku do gleby w porównaniu z wiekiem ubiegłym. Był czas, kiedy ogólnie za niemieckim uczonym **Liebikiem** sądzono, że wystarczy dać ziemi odpowiednią ilość nawozów sztucznych, ażeby dowolnie potęgować i powiększyć ilość plonu. **Zajmowano się więc tylko procesami chemicznymi**, jakie w glebie zachodzą. Tymczasem obecnie dochodzi do głosu także i **biologia gleby**. Zdajemy sobie sprawę, że gleba, to właściwie coś żywego, czego samemu prawami chemicznymi żyć nie można i że **decydującą rolę w sprawach urodzaju, czy nieurodzaju grają przede wszystkim owe niesłychanie drobne, ale też w niesłychanie dużej ilości w glebie się znajdujące bakterie ziemne**. Starania rolników idą zatem w tym kierunku, aby te bakterie ziemne wzmocnić i aby możliwie polepszyć ich warunki bytu, gdyż od tego zależy także powodzenie roślin na danej glebie uprawionych.

Rzecz ciekawa, że skutek ten, tj. powiększenie ilości bakterij ziemnych osiąga się bardzo dziwnym sposobem, mianowicie przez **sterylizację gleby**. Kiedy chciano raz zwalczyć filokserę pasozytującą na latorośli winnej, napuszczono przypadkowo do ziemi pewną ilość **dwusiarczku węgla**, będącego jak wiadomo niesłychanie silnym środkiem trującym. Przekonano się, że w miejscu tem po kilku dniach nastąpiła **taka obfitość bakterij ziemnych**, a w związku z tem wspaniały rozwój latorośli winnych, że tego w żaden sposób wytłumaczyć sobie nie umiano. Od tego czasu próby podjęte z innymi środkami sterylizującymi, np. **gorącym** o 80 do 100 stopni, **chloroformem, eterem, tololem**, wykazywały zupełnie analogiczne skutki. Po krótkim przeżyciu wyczerpaniu niemal wszystkich organizmów zawartych w glebie, rozwinięły się one po kilku dniach z **ogromną bujnością i ilością**. Okazało się, że taka **częściowa sterylizacja** wychodzi glebie bez wątpienia na dobre i jednym słowem **odmładza ją**. Wytłumaczenia tego zjawiska właściwie jeszcze nie mamy. Biologia gleby dopiero jest w początkach swego rozwoju. Przecież nie ulega wątpliwości, że ta dezynfekcja gleby odbija się niekorzystnie tak na drobnoustrojach pożytecznych gleby, jak i na szkodnikach. Pomimo to właśnie

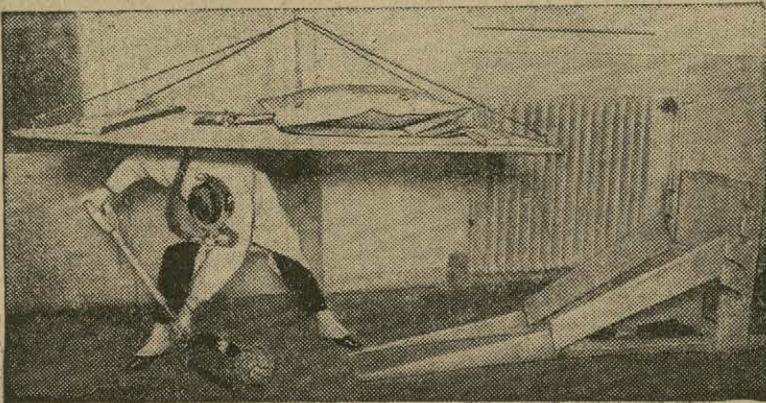
drobnoustroje pożyteczne przetrzymują tę silną dawkę trucizny i rozwijają się potem w glebie, jak gdyby ona była zupełnie dziewiczą. Niektórzy uczeni tłumaczyli to dziwne zjawisko odmładzania gleby, znowuż po staremu, tj. na mocy chemicznych skutków owych środków dezynfekujących, inni uczeni amerykańscy przyjmowali istnienie jakiegoś wosku, który jakoby otacza poszczególne cząsteczki próchnicy, nie dając do nich przystępu bakterjom ziemnym i środkom dezynfekującym mają

właśnie wosk ten rozpuszczać i w ten sposób bakterjom umożliwić bytowanie. Ale to są wszystkie hipotezy zupełnie nieudowodnione.

Wynika tylko z tego, że minął już okres, kiedy wierzono ślepo w cudotwórcze działanie wyłącznie nawozów sztucznych i że nastąpił znowu kierunek, zmierzający do opiekowania się przede wszystkim bakterjami ziemnymi, albowiem od powodzenia i dobrobytu tych bakterij obok dostatecznej ilości nawozów sztucznych zależy powodzenie całej uprawy. A.

Jak nauka stara się znaleźć najlepsze warunki pracy dla górnika.

Zalączona rycina okazuje, że czyni to w dość dziwny sposób. Oto osoba badana, zmuszona jest przez ciężką deskę pozostać ciągle w pozycji skurczonej, podobnej do tej, w jakiej pracuje górnik. W tej pozycji musi człowiek łopata podrzucać piłkę po pochylej płaszczyźnie. Ma to imitować pracę górnika. Ilość energii, zużytej podczas pracy, może być mierzona dzięki temu, że powietrze, wydychywane przez pracującego zbiera się w worku gumowym, umieszczonym na desce. W ten sposób można poznać, w jakiej pozycji zużycie energii jest najmniejsze. Jest to więc jeden z ciekawych przykładów naśladowania ciężkich warunków pracy rzeczywistej w laboratorium



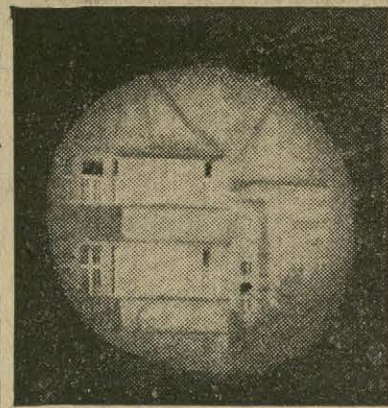
dla celów naukowych i praktycznych w sposób, który pozwala na łatwą orientację co do jej wyników.

Widzenie i fotografowanie przez mgłę.

Kraków, 5 listopada.

Do niedawna nie było prawie żadnego środka na zwalczanie mgły. Dawało się to we znaki szczególnie **okrętom na morzu**, które niejednokrotnie nawet wskutek mgły padały ofiarą katastrofy przez zderzenie się z górami lodowymi itp. Ostatnio wy-

mgłę. Na tej samej zasadzie wypracowany jest sposób fotografowania przez mgłę. Należy tylko starać się, aby światło padające na obiektyw, nie było rozproszone, czyli bądź to wykonując zdjęcie poprzez rurkę tekturową, umieszczoną przed obiektywem, albo też zapomocą umieszczenia t. zw. filtra

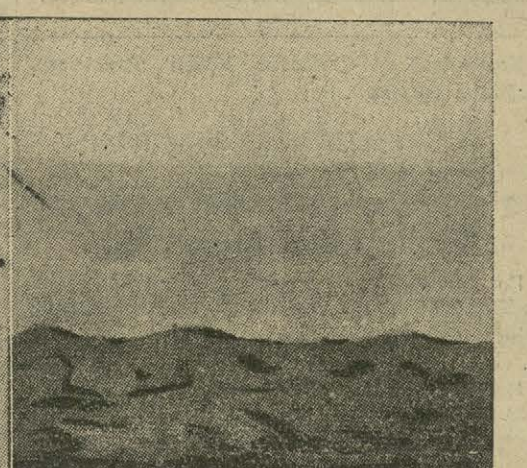


Dwa przykłady zdjęć podczas mgły, umożliwionych tylko dzięki umieszczeniu rurki tekturowej przed obiektywem (lewa rycina) — wzgl. czerwonego filtra — (prawa rycina).

myślono jednak cały szereg sposobów, ażeby i przez mgłę można było widzieć. Są bowiem pewne promienie, zawarte w świetle zwyczajnym, mające zdolność przenikania mgły i wywoływania w naszym oku tak samo jak i na płycie fotograficznej wrażenia świetlnego. Są to promienie o fali najdłuższej w pośród światła zwykłego, tj. **promienie czerwone**. Przekonać się o tem można w prosty sposób. Trzymając tabliczkę z pewnego gatunku **mlecznego szkła** przed oczyma, a patrząc przez tę tabliczkę na żarówkę świecącą, można dość wyraźnie zauważyć drucik, żarzący się **czerwonym**

czerwonego. Filter ten odznacza się właśnie tem, że przepuszcza jedynie **czerwone promienie**. Działanie tychże promieni nie jest zatem osłabione przez rozproszone w mgłę promienie światła innego koloru.

Ta sama metoda dałaby się zastosować i do żeglugi pod warunkiem, że przedmioty, które chcemy oglądać poprzez mgłę, są silnie oświetlone. Zwykle jednak tak nie bywa. Ale i na to jest sposób. Można zapomocą reflektorów oświetlić całą okolicę **światłem tylko czerwonym**, które to światło przebiją mgłę i oświetli owe szukane przed-



Fotografia pierwsza przedstawia wpływ uwrażliwienia płyty fotograficznej na promienie czerwone i podczerwone zapomocą „krypcjaninu“. Pomimo odległości 200 km. zdjęcie jest dość wyraźne. — Fotografia druga przedstawia ten sam widok, zdjęty na płycie zwyczajnej.

światłem. Szczególnie dobrze wypada to doświadczenie, jeżeli zamknijemy dostęp innym promieniom świetlnym do oka. Można to zrobić zapomocą osłonięcia głowy czarnym płótnem jak przy fotografii, albo też trzymając przed talliczką ze szkła **mlecznego wąską, a długą rurkę z tektury**. W ten sposób zamyka się drogę rozproszonym promieniom światła białego i tylko jedna wiązka promieni dostaje się do oka. Na tej zasadzie wypracowany jest sposób poznawania różnych przedmiotów w ciemności, albo we mgle. Wiadomo każdemu, że w czasie mgły światło latarni różnicowej ma kolor czerwony, gdyż tylko czerwone promienie przebijają

mioty, a odbijając się od nich może już być spłaszczone. Trzeba się tylko postarać, aby reflektor rzucał silne smugi światła tylko czerwonego, gdyż wszelkie inne, jak już powiedzieliśmy, zmniejszają jeszcze możliwość widzenia poprzez mgłę. Metoda ta stosowana jest szeroko w Ameryce.

Nietylko jednak w żegludze dla odkrycia gór lodowych, ale także i do patrzenia w głąb wody, metoda ta oddaje usługi. Można więc zapomocą niej badać dno morskie, pozostając na powierzchni morza.

Tak samo w wypadkach chorób ocznych, gdzie często mamy do czynienia ze zmętnieniem ciała

szklistego, okazało się stosowanie filtrów czerwonych bardzo korzystnym w skutkach.

Co się zaś fotografji tyczy, to tu mamy dziś do dyspozycji jeszcze inne środki ułatwiające fotografję w mgle. Adams i Haller z Bureau of Chemistry w Stanach Zjednoczonych wynaleźli w r. 1919 barwik, nazwany „krypcjaninem“, który dodany do płyty masy powlekającej płytę fotograficzną, czyni ją światłoczułą na najdłuższe fale światła czerwonego. Neocjanin zaś wynaleziony w r. 1925 przez Clarke'a jest nawet wrażliwy na promienie już niewidzialnego światła podczerwonego. Na zalączonych rysunkach widzimy o ile czulszą stała się płyta fotograficzna dzięki owym barwikom. Zdjęcie wykonane nawet z odległości 200 kilometrów są pomiekąd wyraźne, podczas gdy zwyczajna płyta w takiej odległości nawet przy długiej ekspozycji niczego prawie nie chwytła. Ta sensybilizacja płyty fotograficznej i możliwość czynienia zdjęć ze znacznej odległości polega na owej napoczątku wspomnianej wielkiej zdolności przenikania mgły, jakie mają promienie czerwone, na które płyty te dzięki krypcjaninowi, wzgl. neocjaninowi są specjalnie czule. Da się to zastosować także i do fotografji ciał niebieskich.

Widzimy zatem, że chociaż z jednej strony wskutek rozwoju techniki wzrok ludzki się osłabia, to jednak z drugiej strony ta sama technika daje liczne sposoby walki z ułomnością i niedostateczną siłą tego najważniejszego organu ludzkiego.

Bieżące wiadomości techn.

Tanie karetki ratunkowe.

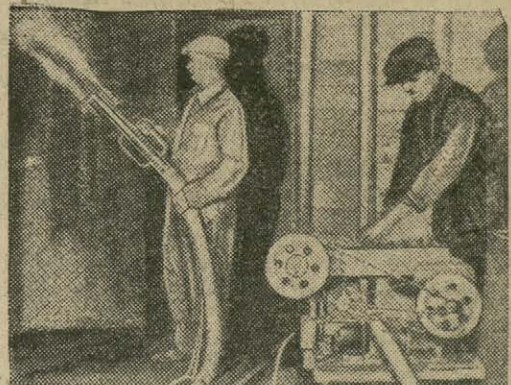
Ilość miast, które w Polsce posiadają samochody ratunkowe, możnaby policzyć na palcach. A jednak każdemu wiadomo, jak ważnem jest, aby pomoc w nagłych wypadkach przyszła możliwie szybko, co się da uczynić tylko ambulansami motorowymi. Niestety jednak wysoki koszt tychże karatek samochodowych stawiał dotychczas na przeszkodzie ich rozpowszechnieniu. W Austrii



jednak każde najmniejsze miasteczko posiada, jeżeli nie samochód ratowniczy, to przynajmniej motocykl ambulansowy. Jak wygląda taki wóz, widzimy na zalączonej ilustracji. Zawiera on miejsca dla dwóch ludzi z załogi ratowniczej, no i oczywiście nosze dla pacjenta. Ambulanse te używane są nietylko w samych miasteczkach, ale i dla okolicznych wsi i folwarków. Są one bardzo tanie i prawie dla każdej małej gminy dostępne. I u nas wantoby pomyśleć o podobnych urządzeniach, zwłaszcza w częściach kraju gdzie lekanki osiedleni są tylko bardzo rzadko i gdzie niema komunikacji kolejowej.

Stary papier jako materiał budowlany

Rokrocznie setki tysięcy tonn papieru nadrukowanego marnuje się bezużytecznie. Zwalazcza odnosi się to do papieru gazetowego. Dotychczas niema jeszcze sposobu bez zanzutu, któryby racjo-

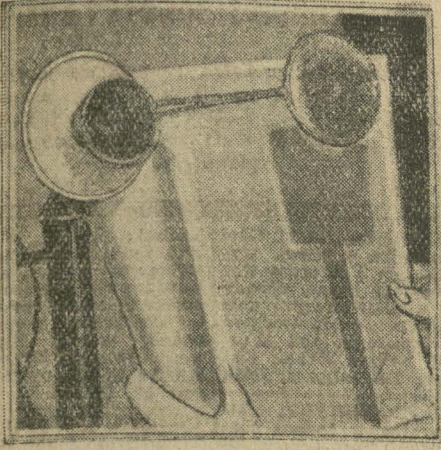


malnie umożliwił zużytkować dla gospodarstwa społecznego owe ogromne ilości substancji, bądź co bądź cennej, na której produkcji ziemia cała powoli ogalaci się z szaty leśnej. Jednym ze sposobów wykorzystania tego pogardzonego artykułu, jakim jest stary papier, jest zastosowany w Kanadzie sposób użycia odpadków papierowych, celem izolacji cieplnej domów drewnianych. Na zalączonej ilustracji widzimy aparat, który właśnie umożliwia tę przeróbkę papieru. Papier zostaje w aparacie tym rozcięty na drobnitkie kawałki, miesza się tam z cementem, a następnie zgęszczonym powietrzem masa ta zostaje z wielką siłą wyrzucana wraz ze strumieniami wody na drzewo, które ma być izolowane. Tworzy się na drzewie warstwa zupełnie jednorodna, przedko wysychająca, o cudownych właściwościach izolacyjnych. Dzięki temu sposobowi, można oszczędzić dużo materiału drzewnego, gdyż ściany mogą być o wiele cieńsze.

Telefon ze szkłem powiększającym.

Zalączony obrazek przedstawia lupę, którą otrzymuje każdy abonent telefoniczny w Nowym Jorku wraz ze spisem uczestników ruchu telefonicznego. Pamiętajcie bowiem należy, że w Nowym Jorku jest kilkadziesiąt tysięcy abonentów i książka, zawierająca ich spis, byłaby niezmiernie ciężką i niewygodną w użyciu, gdyby była drukowana drukiem normalnym. Wobec tego, drukuje się ją drukiem mikroskopijnie drobnym, tak, że spis łatwo da się pomieścić w kieszeni.

Zato, chcąc z książki skorzystać, musimy postu-
giwać się ową do każdego mikrofonu przytwier-



dzoną lupą. Jest to jeszcze jeden przykład prakty-
czności amerykańskiej.

He Polska potrzebuje okrętów?

Obecny tonaż całej naszej floty wyraża się cyfrą
około 40.000 ton i około 20 okrętów. W handlu
przez oba nasze porty, Gdańsk i Gdynię, bandera
polska bierze udział zaledwie w kilku procentach.
Ileż potrzebaby wybudować lub nabyć nowych
statków, aby flota nasza wyrzekała się możliwości
transportowe, jakie jej daje rozmiar naszego handlu
morskiego i ażebyśmy mogli uniezależnić się od
kosztów i niedogodności obcego pośrednictwa?

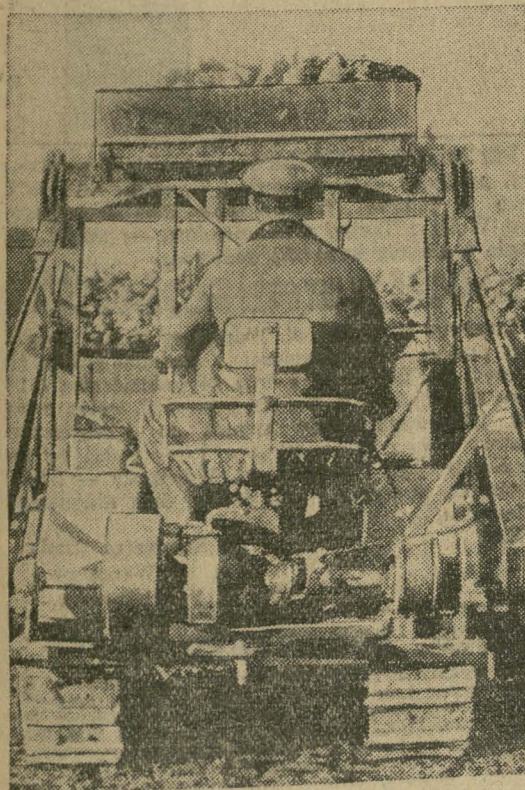
Rozpatrując pozycję naszego bilansu zagranicz-
nego w r. 1926, stwierdzamy, że do krajów bałty-
ckich wywieźliśmy półtora miliona ton, do kra-
jów leżących nad morzem Północnym przeszło pół-
tora miliona ton, do krajów śródziemnomorskich
1 1/4 milj. ton, wreszcie do Ameryki (Północnej
i Południowej), oraz na Daleki Wschód około
1/4 milj. ton.

Licząc, że na Bałtyku podróże statku towarowe-
go z załadowaniem, wyładowaniem i postojami
trwa około pół miesiąca, a zatem jeden statek od-
bywa rocznie 24 podróże, potrzebowaliśmy tu oko-
ło 230.000 ton czyli 115 statków po 2000 ton, ta
bowiem wielkość okazała się dla żeglugi bałty-
ckiej najdogodniejsza. Analogicznie dla krajów nad
morzem Północnym trzeba by mieć 322.000 ton
czyli 133 statki po 2500 ton. Dla rejsów śródziem-
nomorskich wielkość statku powinna wynosić
średnio 4000 ton i musieliśmy mieć ich (razem
z 2 statkami pasażerskimi dla komunikacji z Pa-
lestyną) 28 czyli 112.000 ton. Dla Dalekiego Wscho-
du potrzebujemy 3 statków po 6000 ton czyli
18.000 ton, dla Ameryki statków 5000-tonowych
dwa towaro-pasażerskie dla Północnej i trzy dla
Południowej, razem 25.000 ton. W całości czyni to
284 statki o ogólnej pojemności 707.000 ton.

Jak widzimy, droga jeszcze przed Polską bardzo
daleka, dotąd bowiem posiadamy zaledwie 7 proc.
potrzebnego nam własnego tonażu. Przed rządem
i społeczeństwem stoi jeszcze ogromnie wiele na
tem polu pracy. Ujął ją obecnie w swoje ręce Pol-
ski Komitet Floty Narodowej i obowiązkiem ka-
żdego Polaka jest pomagać mu w tej pracy.

Ładowanie buraków cukrowych bez pomocy rąk ludzkich.

Jak wiadomo, mechanizacja w rolnictwie ame-
rykańskim jest tak daleko posunięta, że wyrugu-
wane zostały z niego niemal zupełnie wszystkie



zwierzęta domowe. Również i pracę ludzką zastę-
pują tam coraz to nowymi maszynami. Oto widzi-
my maszynę, która sama i to w czasie bardzo
krótkim potrafi załadować na wóz dla dalszego
transportu ogromne ilości buraków cukrowych.
Rzecz jasna, że ta sama maszyna da się użyć także
i do innych okopowizn.

Próby nad polskim wynalazkiem przeciwko katastrofom kolejowym.

P. Włodzimierz Daszkiewicz wynalazł urządze-
nie zabezpieczające pociągi od najechnania na sie-
bie, zderzeń itp. Urządzenie to nie dopuszcza prze-
bieżenia sygnałów „stój” i nie dozwala zderzenia
pociągów. W wypadku gwałtownego naprzeciw siebie
pociągów sygnał „stój” przeoczono, urządzenie
pociągów lub sygnał „stój” przeoczono, urządzenie
się samoczynnie, bez pomocy ludzkiej zatrzymuje
pociąg, alarmuje gwizdkiem parowym i równocze-
śnie kontroluje tę czynność. Wszystko to dzieje
się automatycznie, a raz ustawiony, działa wynalazek
ten stale.

Jak nam wynalazca donosi, spotkał się on z u-
znaniem niemieckich inżynierów i jest obecnie na
drodce do uzyskania patentów zagranicznych. Pró-
by wykonane w lwowskiej dyrekcji kolejowej da-

ły podobno doskonale wyniki. W niedługim cza-
sie mają się odbyć próby z ramienia ministerstwa
komunikacji w Warszawie. Po próbach urzęd-
owych odbędą się próby dla sfer zainteresowanych,
a więc przedstawicieli poselstw zagranicznych,
fabrykantów przy współudziale prasy. Wezmą
prawdopodobnie w próbach tych i fabryki niemie-
ckie.

Wobec ostatnich strasznych katastrof kolejo-
wych w Rumunii i innych krajach, wynalazek
ten posiada ogromnie doniosłe znaczenie i z na-
preżeniem można oczekiwać wyniku badań, prze-
prowadzanych przez ministerstwo komunikacji.
W razie gdyby próby były zupełnie pomyślne, by-
łoby to nietylko dobrodziejstwem dla ludzkości,
ale także chlubą polskiej wynalazczości.

Z dziejów skrzynki pocztowej.

Jak niejedno dzisiaj dla nas całkiem zwyczajne
urządzenie życia codziennego, posiada i skrzynka
pocztowa swoją dość ciekawą historię. Pierwsza
wzmianka o skrzynce pocztowej znajduje się w
pamiętniku Jana Alberta Mandelsa i Adama
Oleaniusa w r. 1633. Autonji ci znaleźli na Przyl-
ądkiu Dobrej Nadziei na wyspie św. Heleny szcze-
gólne kamienie w formie szcziuanu, z podłużnymi
otworami u góry, do których przechodnie rzucałi

listy. Okrety przejeżdżające koło tych miejsc za-
bierały te listy. Urządzenie to przypomina skrzy-
nki pocztowe w Szwecji i w Kanadzie, gdzie na
skrzyżowaniach dróg koło gościńców i pod lasami
rozwieszono są wspólne skrzynki pocztowe, do
których listonosze wrzucają przesyłki i listy, a
adresaci sami je sobie wymijają. Takie urządzenie
możliwe jest rzeczywiście tam, gdzie uczciwość
i dyskrekcja osiągnęły znaczny stopień. W dzisiej-
szej formie jest skrzynka pocztowa wynalazkiem
francuskim. Mianowicie Ludwik XIV polecił radcy
państwowemu Delaverowi w r. 1653 umieszczać
na ulicach Paryża skrzynki dla zbierania poczty
listowej. Porto musiano jeszcze wtedy płacić got-
ówką. Aby jednak przyspieszyć doreczenie poczty,
wprowadzono potwierdzenia na zapłacone ponia,
t. zw. „billet de port paye”. Potwierdzenia te by-
ły właściwie pierwszymi znaczkami pocztowymi.
W Niemczech i Austrii wprowadzono skrzynki
pocztowe dopiero w r. 1766, ale szło to dość opor-
nie, ponieważ właściciele domów nie zezwalałi na
umieszczenie skrzynek, a złodzieje często wykra-
dali listy zapomocą drewnianych patyków, posma-
rowanych klejem. Dopiero od r. 1875 zostały
dawne skrzynki drewniane zastąpione w Grazu
skrzynkami pocztowymi metalowymi, z urządze-
niem do wymowywania listów ze spodu. Od tego
czasu nie było zasadniczych zmian w urządzeniu
skrzynek pocztowych.

Najnowsze metody budowania drapaczy nieba.

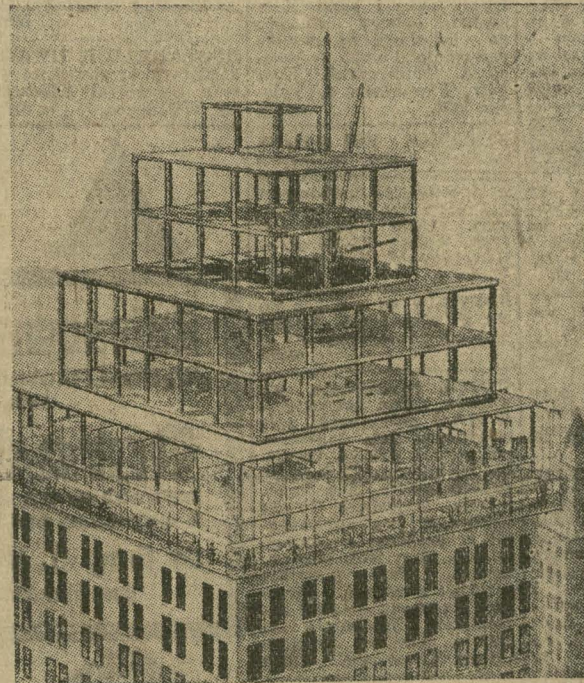
Kraków, 5 listopada.

T. zw. „drapacz nieba” jest budynkiem chara-
kterystycznym dla Stanów Zjednoczonych, jest
niejako wykładnikiem tężyzny i gwałtownego tem-
pa życia amerykańskiego. Powstawszy w wiel-
kich ośrodkach życia i „business'u”, jako rezultat
koncepcyj ogromnego rozwoju przedsiębiorstw
handlowych, jak również i braku wolnego miej-
sca — drapacz chmur podlega ewolucji tak pod
względem formy zewnętrznej, jak i w stosunku do
metod budowania.

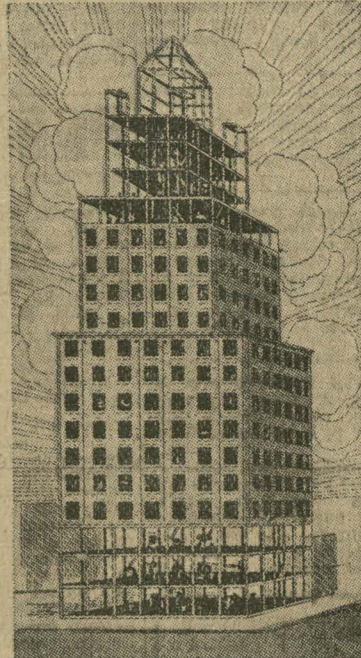
Jednym z ostatnich ulepszeń w tej dziedzinie

się, przyjmując nieraz formę podwójnej krzywi-
zyny.

Sprawą ściśle związaną z szybką budową dra-
paczów jest dostawa materiałów na wysokości
wciąż wznoszących się pięter budynków. Uskutecz-
nia się to za pomocą dźwignów konstrukcyjnych,
dostarczających niezbędne materiały w dowolnym
tempie. Dźwigi te zjawiają się na budowie, gdy
tylko zacznie wznosić się stalowy szkielet dra-
pacza, i posuwają się ku górze jednocześnie ze wzro-
stem budynku. Ciężkie silniki, żelazne zbiorniki
i inne części, wchodzące w skład tych dźwignów,



Zastosowanie rusztowań ruchomych przy budowie
drapacza. — Na górnych piętrach ustawiony jeden
z dźwignów konstrukcyjnych.



Przykład budowy „sekcjami”. —
Górne piętra wypełnione murem
wcześniej niż dolne.

jest zastosowanie rusztowań ruchomych, zmierzają-
cych ku temu celowi, dla którego Ameryka poświę-
ca wszystko, t. j. ku pospiechowi. Wszystkie dra-
pacze nieba, będące obecnie w budowie, posługują
się temi rusztowaniami. Ostatnie składają się z
desek, podtrzymywanych przez ramę stalową i są
zaopatrzone w dachy drewniane, druciane lub
płócienne, mające na celu zabezpieczenie pracują-
cych robotników od przedmiotów, spadających z
góry. Siatka z grubego drutu, przeciągnięta wzdłuż
rusztowania, zabezpiecza jednocześnie robotników
od wypadku i przedmiotów od nieszczęśliwych
wypadków. Niezależnie od tego, bezpieczeństwo ru-
chu ulicznego zapewnione jest, dzięki urządzeniu
daszka wzdłuż chodników. Opisane powyżej ru-
sztownia zawieszają się za pomocą lin stalowych,
zaczepionych u belek wystających, które stanowią
część stalowego szkieletu danego budynku. Szereg
kołowrotów, ustawionych u obu końców rusz-
townia, pozwala robotnikom opuszczać je lub po-
dnieść, stosownie do potrzeby. Gdy jedna część
ściany jest wykończona, zwykle pokręcenie korby
kołowrotów wytarcza, by wynieść cały warsztat
pracy do góry. Powyższe rusztowanie odznacza się
poza to elastycznością, która znakomicie ułatwia
pracę. Zdarza się n. p., iż pewna część ściany
wykończona jest wcześniej niż inna. Rusztowanie
nadaje się do tego doskonale, gdyż może wyginać

się niezmordowanie podnoszone na coraz wyższe
piętra. Przy budowie współczesnych drapaczy
stosuje się wyłącznie system sekcynny. Polega on
na tem, że cała ściana budynku jest podzielona na
sekcje, t. j. przegrody, za pomocą stalowych wią-
zań szkieletu. W ten sposób każda sekcja może
być wypełniona lub opróżniona z muru bez oba-
wy naruszenia całości. Metoda ta umożliwia ukła-
danie murów na piętrach wyższych przed wykoń-
czeniem pięter niższych — względnie jednoczesną
pracę na różnych piętrach, skoro szkielet jest wy-
kończony. W „skromnych” drapaczach o 10 lub
12 piętrach, datujących się z przed lat 40, pierwsze
piętra były podtrzymywane za pomocą ścian mu-
rowanych, które z natury rzeczy musiały być
bardzo grube. Nowy system budowy, jak widzimy,
wyeliminował tę konstrukcję w imię pospiechu,
wygody i lekkości. Stalowy szkielet budynku izo-
lowany jest od szkodliwych wpływów wilgoci za
pomocą warstwy smoły. Pozatem, uwzględniając
rozszerzenia ogromnej masy żelaza, jaką przed-
stawiają wiązania żelazne budynku, wskutek wpły-
wów atmosfery, na linii podłogi każdego piętra uży-
wa się cementu elastycznego. Niezależnie od tego,
opisana powyżej konstrukcja sekcynna, ma na ce-
lu również regulowanie wahań w rozmiarach czę-
ści żelaznych, ulegających wpływom temperatury.
Z. K.

W jaki sposób możemy powiększyć Polskę bez przekroczenia granicy? Obecny stan pracy nad meljoracją Polesia.

Kraków, 5 listopada.

Zagadnienie meljoracji Polesia stanowi sprawę,
która oddawna wzbudza największe zainteresowa-
nie całego społeczeństwa. Dla nikogo nie ulega
wątpliwości, jak doniosłem jest przysporzenie
Rzeczypospolitej olbrzymich terenów ziemi upraw-
nej na miejscu dzisiejszych bagien. Niestety je-
dnak, olbrzymie koszty tego przedsięwzięcia, któ-
re stanowić będzie chlubę dla tej generacji, któ-
ra go dokona, stanowią na razie przeszkodę w je-
go realizacji.

Zadanie jednak, które już teraz może być doko-
nane, jest wypracowanie dokładnego programu me-
ljoracji i projektu technicznego. Rząd nasz wkro-
cił też na tę drogę, utworzywszy przy minister-
stwie robót publicznych specjalne „Biuro projektu
meljoracji Polesia” pod kierownictwem inż. Pruch-

nika. Celem biura jest opracowanie planu ogólnego
meljoracji Polesia w przeciągu czterech lat, a koszt
tego opracowania ustalono na 6 milionów złotych.
Pod nazwą Polesia rozumie się nietylko wojewód-
stwo poleskie, ale także części województw:
wolińskiego, białostockiego i nowogrodzkiego. —
Obszar objęty ustalonym już szczegółowo przez
biuro granicami, wynosi 56.620 km. kw., czyli
prawie 1/7 Rzeczypospolitej, a same moczary i ba-
gna wynoszą w przybliżeniu 16.540 km. kw.
(1.654.000 ha). Przedstawmy sobie na chwilę, ja-
kiej pracy potrzeba wykonać dla osuszenia takiego
obszaru. Oto trzeba będzie przeprowadzić około
6.600 km. nowych kanałów osuszających podsta-
wowych, przyczem średni odstęp pomiędzy kana-
łami wynosić ma 2 1/2 km. Prócz tego potrzeba be-
dzie przynieść wodę i uregulować i pogłębić około

5.700 km. rzek i potoków. Razem więc długość
rzez, potoków i kanałów, które będą objęte projek-
tem, wynosi w przybliżeniu 12.300 km. Roboty
regulacyjne, wykonane bądź to całkowicie kosztem
skarbu państwa, lub przy wydatnej pomocy skar-
bu, doprowadzą do meljoracji ogólnej tego ob-
szaru. Tylko ta meljoracja ogólna należy do zadań
biura. Natomiast meljoracje szczegółowe mają wy-
konywać zainteresowani właściciele własnym kosz-
tem przy pomocy kredytu państwowego. Projekt
generalny ma jednak wskazać, gdzie i jakie to me-
ljoracje szczegółowe będą konieczne. Projekt ma
być zrobiony tak, aby można było na jego podsta-
wie zrobić nietylko kosztorys i obliczyć rentowo-
ność całego przedsięwzięcia, ale także bezpośre-
dnie przystąpić od robót wykonawczych.

Biuro projektu dzieli się na sześć referatów: 1)
ogólno-administracyjny, 2) meljoracyjny, 3) zdziej
geodezyjny, 4) hydrograficzny, 5) rolniczo-tor-
fowy i 6) geologiczny.

Ze względu na brak czasu i chęć oszczędzenia
większych kosztów, biuro zdecydowało się zastoso-
wać metodę pracy uproszczonej, polegającą na obej-
rzeniu tylko miejscowości przez inżyniera, zapro-
jektowaniu trasy potoku, wreszcie na pomiarzeniu
jej i zniwelowaniu. Co do pomiarów ścisłych, to
na razie wykonane mają być tylko w obrębie węż-
ła pińskiego w obszarze około 5.000 km. kw. Pod-
stawowymi dla całej pracy będą badania geologicz-
ne. To też utworzono Poleski komitet geologiczny,
którego studja obejmują nawet jeszcze większy
obszar, niż Polesie geograficzne, bo około 60.000
km. kw.

Równocześnie z pracami inżynierskimi i geo-
logicznymi, prowadzone będą studja rolnicze i tor-
fowe, które mają wyjaśnić, jaki rodzaj gospodar-
stwa rolnego będzie w przyszłości dla danych ter-
renów najodpowiedniejszy i najbardziej ekonomicz-
ny.

Oto w krótkości program prac nad ułożeniem
projektu meljoracji Polesia. W kolach fachowych
budzą pewne wątpliwości „metoda przybliżona”,
przyjęta przez biuro, oraz przecięcia biura zadan-
iami, które mogłyby wykonać istniejące już in-
stytucje ogólnokrajowe, in. Instytut geologiczny,
Instytut meteorologiczny, Centralne biuro hydro-
graficzne i t. d., oraz nieuwzględnienie możliwości
wykorzystania energii, ukrytej w zasobach torfo-
wych, a skierowywanie zadania wyłącznie na po-
le rolnicze.

W każdym razie, dopiero dalszy bieg pracy mo-
że pozwolić na wysnucie wniosków co do wartości
organizacji pracy Biura projektu.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, zadanie to jest
tak wielkiej wagi, że byłoby wskazane, aby spo-
łeczeństwo bliżej zainteresowało się temi pracami,
gdyż rozchodzi się w tym wypadku o dzieło
wiekopomne, a może obecnie najdonioślejsze z
wszystkich na dłuższą metę obliczonych zadań
praktycznych społeczeństwa polskiego

NOWE WYDAWNICTWA.

Dr. L. Kawalek: PIERWSZA POMOG
W ZATRUCIU GAZAMI BOJOWEMI. Książnica
Atlas 1928 r.

W wypadku wojny zawsze będzie dużo, a nawet
bardzo dużo zatruc gazami bojowymi. Czasem za-
braknie lekarzy do ratowania zatrutych i życie
tychże zależeć będzie od umiejętności ratowania
ich przez otoczenie. Ostatnio ukazała się broszura
por. dra Kawalka Ludwika, instruktora ratownic-
stwa gazowego, która ma na celu „pouczyć każdego
wyczerpująco o sposobach ratowania ludzi zatruty-
ch gazami. Kto przeczyta tę książeczkę i nauczy
się ratownictwa, uratuje niejednemu życie w cza-
sie wojny. Broszura jest mała i łatwa do prze-
studowania. Cena przystępna 1'60 zł. Książeczka
jest pisana w formie dostępnej dla wszystkich i
poucza, jak można się obejść bez pomocy lekarza.
Obejmuje sposoby walki chemicznej, ogólne uwagi
o gazach bojowych, następnie szczegóły o rodza-
jach zatruc bojowych i sposób ratowania ludzi za-
trutych wraz z podaniem zabiegów, leków i dawek
dla dzieci i dorosłych.

Przeгляд czasopism.

„POLSKA GAZETA INTROLIGATORSKA”. W
tych dniach ukazał się w druku 4-ty zeszyt „Pola-
skiej Gazety Introligatorskiej”. Znajdujemy w ze-
szycie tym pomiędzy innymi artykuły dr. Rządow-
skiego: „Spoleczenie wyrazów zawodowych” i
„Barwa i jej znaczenie w introligatorstwie”; dra
Rymwida „Historia oprawy książki”; L. K. Juń-
czyka: „Klej i jego fabrykacja”; Juńczyka Ma-
murki w introligatorstwie. Numer dopełniają No-
tatkę z praktyki, Wiadomości zagraniczne, Rzeczy
ciekawe, Skrzynka zapytan.

Całość przedstawia się okazale. Prócz tego jest
dodatek książkowy, traktujący: „O przygotowaniu
książki do oprawy”, który wypełnia z dawną odczu-
waną lukę w fachowym piśmiennictwie introligator-
skim.

„SZKOŁA ZAWODOWA”, miesięcznik dla spraw
szkolnictwa zawodowego Rzeczypospolitej Polskiej.
Wyszedł z druku zeszyt 2-gi rocznika III-go.

W wstępnym artykule K. Wrzoś — Bydgoszcz o-
mawia „Zagadnienie estetyki w szkołach zawodo-
wych” i raczej poświęcono więcej uwagi, aniżeli
dotąd, Fr. Ober — Poznań podaje w następnym ar-
tykule p. t.: „Nauka o materiałach — chemia rze-
miślnicza” praktyczne rady i wskazówki do udzie-
lania chemii rzemieślniczej w szkołach zawodo-
wych. Dyrektor R. Kocirecki — Toruń omawia
„Znaczenie światopoglądu ucznia szkoły handlowej”
wyznając stanowisko, że nie same wysiłki ciała usta-
wodawczych, zarządzenia władz państwowych i po-
żyteczki zagraniczne uzdrowią nasz organizm gospo-
darczy, lecz wyjęzona, umiejętna praca, i wyrozu-
miłość społeczna obywatela polskiego. A takim ma
być wychowanie szkoły handlowej. Roztoczenie o-
pieki nad młodzieżą rzemieślniczą miasta Łodzi o-
pisuje K. Tomaszewski — Łódź. Z artykułu „Szkola
Muzealna” w Warszawie, dowiadujemy się o
kawkach przeżyć tejsze szkoły z czasów rosyjskich.

W dalszym ciągu przynosi zeszyt październikowy
nowy Statut organizacyjny Ministerstwa W. R. i
O. P., wykaz podręczników i dzieł pomocniczych dla
nauczycieli szkół dokształcających zawodowych, o-
mawia sprawy szkolne i podaje przeгляд czaso-
pism.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Włodz. Dask. Przemysł. Prosimy uprzejmie
zawiadomić redakcję „Kurjera Technicznego” o
terminie. Dla rzetelnej pracy służymy zawsze gorą-
cem poparciem.

P. „Korwin” — Lwów. Wpływ przyspieszające-
go udzielenie patentu niestety nie posiadamy. Je-
żeli WP. sobie życzy, możemy zamieścić kilka
wzmianek o pańskich wynalazkach i pomysłach,
pod jego odpowiedzialnością.

Bezpłatny dodatek do Nru 308 „ILUSTR. KURYERA GODZIENNEGO“ z dnia 6-go listopada 1928.

Największy sukces polskiego automobilizmu zagranicą.

Jan Ripper (Krak. K. A.) na „Bugattim“ zajmuje trzecie miejsce w wyścigu na Schwabenbergu, uzyskując zwycięstwo w swej kategorii i pokonując kierowców o światowej sławie.

Kraków, 5 listopada.

Jednym z klasycznych w Europie wyścigów samochodowych, podobnie jak Semmering w Austrii, Ecce Homo w Czechosłowacji i wyścig Tatrzański w Polsce, jest na Węgrzech wyścig na Schwabenbergu. Jest to względnie położone w najbliższym sąsiedztwie miasta Bu-

sięcy widzów i obecność naczelnika państwa Horthy'ego w stolicy wielkiego miasta, pierwszorzędny meeting z udziałem najpierwszych kierowców, entuzjazm publiczności na mecie i przy powrocie do startu — wszystko to razem daje miarę, jak dobrze się stało, że Polska była reprezentowana na Schwabenbergu,

nie stało, tak, że nawet mógł wyścig ukończyć. Przejeżdżając w doskonałej formie ostatnią już przed metą krzywiznę, uległ razem z wozem zarzuceniu, tak, że dopiero przypomocy publiczności mógł wóz nastawić i ukończyć tych kilkadziesiąt metrów, które go dzieliły od mety. — Drugi kierowca Austrodam-

zemy również powiedzieć, że rozwój ten odbywa się we właściwym kierunku.

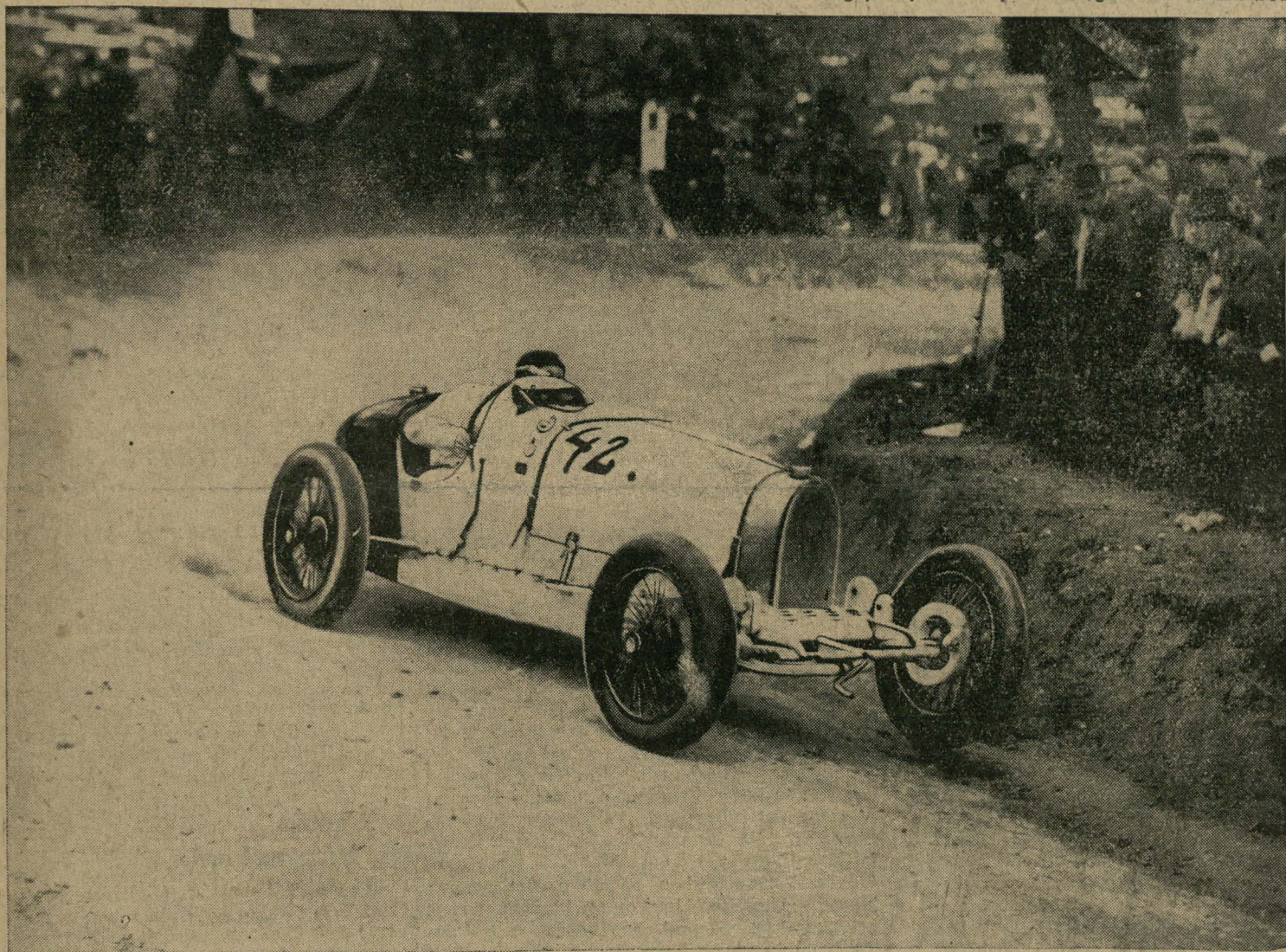
Sport samochodowy pozostaje w stałej współzależności z przemysłem samochodowym. W stosunku do przemysłu sport samochodowy ma znaczenie do pewnego stopnia kontrolne. Demonstruje on wytwór przemysłu — samochód w rękach klienta. Kierowcy-amatorzy przez swe sukcesy wykazują, jaką sprawność samochód może w rękach ich osiągnąć, spełniają zadanie propagandowe dla samochodu w ogólności, dla dobrego samochodu w szczególności. Jak długo sport samochodowy w jakimś kraju potrafi zawarować sobie niezależność od interesów przemysłu lub handlu samochodowego, tak długo współpraca tych dwu czynników wydawać będzie jaknajlepsze rezultaty. Kluby automobilowe i zrzeszeni w nich sportowcy będą zawsze w stosunku do przemysłu i handlu bezstronnymi rzecznikami interesów kupującej i używającej publiczności.

W Polsce na szczęście ten stan rzeczy, jaki dotąd przynajmniej, przedstawia się dodatnio. Może dlatego, że przemysł samochodowy w Polsce nie jest dość silny, by wyrzucić swój wpływ na życie sportowe. Może dlatego, że najsilniejsze ośrodki sportu samochodowego mają nastrój na wskrós amatorski i są dobrze uświadomione co do dopuszczalności granicy wpływów przemysłu i handlu. Tak czy owak polskie imprezy samochodowe spełniają swe zadania sportowe i „społeczne“ bez zarzutu i co ciekawsze w kraju o tak niedawnej kulturze samochodowej, idą w tej chwili w kierunku najbardziej nowożytnym.

Oprócz kilku klasycznych wyścigów i kilku pomniejszych o charakterze propagandowym, najważniejszym atutem naszego sezonu są rajdy i zjazdy gwiazdyste i inne tego rodzaju imprezy, odpowiadające najlepiej nowemu kierunkowi w automobilizmie, kierunkowi wyprzedzającemu się przedewszystkiem za zawodami, będącymi bezpośrednio praktyczną próbą sprawności wozu i kierowcy, a dopiero na dalszym planie umieszczającego wyścigi.

Sezon 1928 rozszerzył się znacznie. Po wielkim zjeździe do Łodzi i wyścigu Łódzkim, nastąpił rajd AP, dość dobrze jako międzynarodowy przeprowadzony, przyszedł wyścig na Kocierzy, rajd górski K. K. A. i wyścig na Krzyżowej pod Krynica, wreszcie „clou“ sezonu międzynarodowy wyścig tatrzański w Zakopanem i na zakończenie sezonu krajowego rajd pań i wyścigi we Lwowie. Udział naszych kierowców w zawodach zagranicznych, podtrzymywany głównie przez K. K. A. i jego prezesa Komisji Sportowej p. Rippera, był również bardzo żywy. Dość wspomnieć o rajdzie p. Rippera i Rostworowskiego do Monte Carlo, o rajdzie K. K. A. do Wiesbaden, o startach całej wycieczki polskiej z Krakowa i Lwowa na Ecce Homo w Czechosłowacji i wreszcie o ostatnim sukcesie p. J. Rippera na Schwabenbergu w Budapeszcie. Stosunki międzynarodowe z naszymi, najbliższymi sąsiadami z Czechosłowacją, Austrią i Węgrami są przez to nawiązane, a dawniej jeszcze istniejące stosunki z Niemcami, doznały przez przyjęcie ADACu w Polsce nowego ożywienia. Tu możemy być bez wyrzutów sumienia powiedzieć, że wyłączną zasługą rozwinięcia tych stosunków, może zapisać na swoje konto K. K. A. z inicjatywą p. Wilhelma Rippera.

Przebiegając pokrótce najciekawsze imprezy 1928 zatrzymujemy się przedewszystkiem na zjeździe Łódzkim. Udały ze wszelkim, gromadzący w pierwszych chwilach sezonu około 100 wozów ze wszystkich stron Polski, przy nosi wielki sukces Krak. K. A. Zjazd Łódzki był tą imprezą, która corocznie rozgrywa się o wielką nagrodę przechodnią nadawaną Klubowi, którego członkowie zgromadzą jaknajwiększą ilość punktów i drugą nagrodę przechodnią dla tego zawodnika, który przebedzie największą ilość kilometrów. Obie nagrody utrzymywane do tej pory przez K. K. A. i jego członka p. Żychonia pozostały po raz drugi w rękach dotychczasowych zwycięzców. W wyścigach w Łodzi odbytych w dzień po Zjeździe uzyskuje najlepszy czas dnia dr. Fruehling z K. K. A., na Bugattim. W wyścigu na Kocierzy organizowanym przez K. K. A. łącznie ze Śl. K. A. wyścigu, który ma wielką przyszłość, jako wyścig przeznaczony na początek sezonu dla młodszych kierowców, jako trening przed wielkim sezonem, odnosi zwycięstwo dr. Vetterli na Bugattim, ze Śl. K. A., II. miejsce zajmuje hr. Potocki na ADM z K. K. A.



P. Ripper na zawodach na Schwabenbergu.

łapeszcu, pokryte willami, łatwo dostępne, a dość jednak wysokie, by na przestrzeni 5 km. trasy różnica wzniesień wynosiła 300 m. — Wyścigi samochodowe urząda się tam od dawna, w tym jednak roku wyścig ten miał specjalne znaczenie ze względu na przebudowanie szosy, przystosowanie jej specjalnie dla wyścigu przez wybudowanie podwyższonych wiraży i odpowiedniego przygotowania nawierzchni.

Start w zeszłą niedzielę odpowiedział wszelkim wymaganiom. Razem zjawilo się na starcie 107 maszyn, w czem 47 motocykli, reszta samochodów. Z zapowiadanych wielkich kierowców brakło tylko Caraccioli, na „Mercedesie“, tak, że barwy niemieckie reprezentował znany z Zakopanego bar. Ventzel Mosau, również na sportowym „Mercedesie“ z kompresorem. Pozaatem najlepsi kierowcy austriaccy, czechosłowaccy i węgierscy konkurowali o palmę pierwszeństwa, trenując na trasie już od dawna. Korzystali z tego szczególnie miejscowi automobilisci, którzy nieraz już od kilku miesięcy przygotowywali się na trasie.

Zaszczyt reprezentowania Polski przypadł w udziale młodemu p. Janowi Ripperowi z Krakowskiego Klubu Automobilowego, który po zwycięstwie w wyścigu Tatrzańskim wybrał się na teren obcy, by tam demonstrować sprawność polskich automobilistów. Po udałym występie w wyścigu w Sternbergu (Ecce Homo) na Morawach (Czechosłowacja), gdzie zajął drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji, startował obecnie w Budapeszcie, i już tu trzeba zaznaczyć, że start ten był sukcesem, kto wie, czy nie największym, jaki przypadł w udziale polskiemu automobilizmowi na terenie międzynarodowym.

Dość zważyć okoliczności: kilkadziesiąt ty-

a w szczególności, że ją reprezentował p. Ripper.

Z punktu widzenia sportowego, czas Rippera, tylko o 15 sek. lepszy od czasu zwycięzcy hr. Zichy na „Bugattim“ 2,3 litrowym „Grand Prix“ (drugie miejsce zajął ks. Esterhazy na „Bugattim“ 2 litrowym) jest doskonały i znacznie lepszy od dotychczasowego rekordu Schwabenbergu. Poza Ripperem pozostali tacy kierowcy, jak Delmar na „Steyerze“ wyścigowym, obaj Wolfnerowie na „Steyerach“ typu Klausenpass, ks. Lichtenstein znany dobrze z Zakopanego, na swoim „Graeff Stiffocie“ i wreszcie najniebezpieczniejszy przeciwnik, znany w całej Europie Stuck von Sterz na „Austrodamlerze“, tego samego typu, co Liefeldt. — Stuck był uważany za najpoważniejszego kandydata, ma przecież przydomek „mistrza gór“, gdyż specjalizuje się w niedługich wyścigach górskich i technikę przejeżdżania krzywizny doprowadził do mistrzostwa. I na krzywiznie też czekała go zguba. Na szczęście nic mu się

lora p. Szini (Węgier), który jechał na tym samym wozie, co inż. Liefeldt w Zakopanem i we Lwowie, uzyskał czas 3:33 i piąte miejsce za Delmarem (Steyer), (który miał czas 3:27,17). Z motocykli uzyskał najlepszy czas Geyer na „Canterlea“, zużywając 3:26 min. na przebycie trasy.

Podnieść należy doskonale przyjęcie, jakie zgotowano naszym sportowcom z Krakowa w Budapeszcie, ze strony poselstwa Polski, gdzie p. minister pełnomocny Matuszewski osobiście był obecny na wyścigu i interesował się przez cały czas pobytu losami naszej reprezentacji. Pozatem — i to z własnego popędu, starał się bardzo o udogodnienie pobytu hr. Salm, reprezentanta firmy „Bugatti“ na miejscu, który zajął się garażem, odpowiednimi przygotowaniami, przygotowaniem motoru przez fabrycznych mechaników i t. d. — Przyjęcie ze strony Klubu węgierskiego jaknajlepsze i węgły przyjaźni nawiązane przez przyjazd p. Wolfnera do Zakopanego doznały znacznego wzmocnienia.

Świetny bilans tegorocznego sezonu samochodowego.

Tegoroczne imprezy. — Najwybitniejsi nasi kierowcy. — Dobre horoskopy na przyszłość.

Kraków, 5 listopada.

Pięknym, sukcesem międzynarodowym, na Schwabenbergu, zakończył polski automobilizm swój sezon 1928. Jeden z niewielu sportów, które zbudzone w Polsce dość późno, rozwijają się w żywiołowym wprost tempie i co ważniejsze, znajdują na drodze swego rozwoju rozsądny i świadomy kierunek. Jeżeli porównujemy wyniki sportowe, a przedew-

szystkiem rozmiar zawodów, ilość startujących, ilość zawodów i udział zagranicy w naszych zawodach oraz udział naszych zawodników w zawodach zagranicznych — musimy powiedzieć, że rozwój automobilizmu w Polsce postępuje szybkimi krokami naprzód. Jeżeli zaś przyjrzymy się bliżej imprezom samochodowym i zbadamy działalność propagandową i życie wewnętrzne organizacji sportem samochodowym się zajmujących, mo-

Wielki rajd międzynarodowy AP. szczególnie trudny w tym roku, gromadzi na starcie kilka teamów firmowych. **ADM., Fiat, Steyr, Renault, Stetys,** niezależnie od indywidualnie reprezentowanych **Bugatti, Lancii, Tatry, Overland.** O regulaminie tej imprezy pisano bardzo dużo. Jest ona w Polsce właściwie jedyną, która wzbudza w pierwszej linii zainteresowanie przemysłowe, ze względu na znaczenie rajdu i jego wyników, dla targu polskiego. To też udział amatorów jest tu mniejszy i walka teamów fabrycznych wysuwa się na plan pierwszy. Zwycięza dość niespodziewanie **Cipriano** na samochodzie Fiat, wykorzystując na swej małej „509” wszystkie bene przyznawane przez regulamin małym litrazowi.

W kilka dni po rajdzie AP. odbywa się na terenie Zachodniej i środkowej Małopolski **rajd górski K. K. A.,** dający pierwsze miejsce p. **Meyerowi** z K. K. A. na Fiacie 509. Rajd ten, mający w przyszłym roku stać się wspólną imprezą K. K. A. i Małopolskiego K. A. we Lwowie, jako rajd karpacki, uzyskał i w tym roku **duży sukces.** Połączone z nim wyścigi w **Krynicy** przyniosły pierwsze miejsce p. **Frühlingowi** z K. K. A. na Bugattim. Lipiec nie wykazał większego ruchu. Oprócz rajdu M. K. A. wygranego przez p. **Skolimowskiego** (M. K. A.) na Alfa Romeo nie ma poważniejszych imprez. Dopiero sierpień przynosi nam wyścig **Tatrzański.**

Najważniejsza w tej chwili impreza polska, ciesząca się powodzeniem na terenie międzynarodowym, udała się w r. 1928 w zupełności. Start trzech pierwszorzędnych kierowców zagranicznych, duży udział publiczności zagranicznej, niebawem sukces, jeżeli chodzi o ilość widzów — dość wskazać na przeszło **800 samochodów** przy Morskiem Oku. Sportowo sukces największy. Zwycięstwo polskich kierowców nad takimi asami jak ks. **Lichtenstein** i **Vermirowski;** dla organizującego te zawody K. K. A. sukces największy — zdobycie wielkiej nagrody Tatr przez młodego zawodnika krakowskiego p. **Jana Rippera** na Bugattim. Walka między **Liefeltem, Ripperem, Vetterlem, Lichtensteinem** i **Szwarcsteinem** była nadzwyczajna, a poprawienie tak trudnego rekordu jak zeszlóroczny **Liefeldt** o 1 minutę jest sukcesem bardzo wielkim. Możemy mieć wszelką nadzieję, że w przyszłym roku wyścig tatrzański będzie miał również wielki sukces jak w tym.

W jesieni rajd pań, organizowany przez AP, wychodzący z Warszawy i przechodzący przez Kraków i Lwów, przyniósł zwycięstwo p. **Regulskiej** z Warszawy na Fiacie 509. — Rajd ten zahaczył we Lwowie o wyścigi na szosie stryjskiej i dzień rekordów AP. Wyniki tych zawodów, mimo słabej konkurencji i fatalnej organizacji były sportowo doskonałe. Szybkość **170 km. godz.** osiągnięta przez p. **Liefeldta** na ADM jest już wynikiem **pełnym europejskim,** szczególnie jak na amatora. — Dowodzi ona zresztą nie czego innego, jak tylko podniesienia się klasy kierowców i wozów.

To podniesienie się klasy wyników zawdzięczamy szerszemu zainteresowaniu się naszych kierowców maszynami wyścigowymi. Bugatti, najklasyczniejsza maszyna wyścigowa, znalazła w Polsce szereg zwolenników i wszystkie zwycięstwa, z wyjątkiem ostatniego rekordu, należą do kierowców na tych maszynach startujących. Ripper, dr. Frühling, dr. Vetterli, dyr. Szwarcstein wszyscy odnosili swe sportowe sukcesy na tych par excellencje sportowych maszynach, a udział ich zmniejszył także i kierowców, używających samochodów innych firmy, do zaopatrzenia się w jak najlepsze wozy. Konkurencja na wyścigu tatrzańskim między ks. **Lichtensteinem,** trzema Bugattim, Austrodaimlerami pp. **Potockiego, Zawidowskiego** i przedewszystkiem **Liefeldta** była rzeczywiście pierwszorzędną.

Jeszcze kilka słów o kierowcach. — Nad wszystkich wybijają się w tej chwili dwaj

LIEFELDT i RIPPER.

Liefeldt ma za sobą sławę zwycięstw w wielu konkurencjach krajowych, ma rekord Polski w tym sezonie, tytuł mistrza Polski 1927. — **Posiada go powtórnie** i na r. 1928, albowiem najpoważniejszy jego konkurent nie startował ani w rajdzie AP, ani w wyścigach lwowskich. Niemniej na swym stanowisku najlepszego, polskiego automobilisty jest już w tej chwili **poważnie zagrożony.** Ripper reprezentuje największy atut, jakim sportsman rozporządzać może — **młodość** połączoną z tak cenną dla automobilisty **dokładną znajomością technicznej strony samochodu.** Z zawodów do zawodów posuwa się naprzód. Już na turystycznym samochodzie Lancii używał w wyścigach w Wiesbaden, na Kocierz, w zeszłym roku w Morskiem Oku, w Krynicy czasy doskonałe, pokonując wozy wyścigowe, wydobywając ze swej maszyny rzeczywiste maksimum tego, co z niej wydobyć się dało. — Obecnie dysponując maszyną wyścigową, startuje w konkurencji międzynarodowej, a ostatni wynik na Schwabenbergu, o którym na innym miejscu piszemy, stawia go w rzędzie **najlepszych kierowców amatorów Europy.** — Trudno wliczać nazwiska wielu kierowców, którzy zaznaczyli swój talent w ciągu ubiegłego sezonu. Licznie startowali i przeważnie z dodatnimi wynikami hr. **Potocki, hr. Żaluzki, dr. Frühling, dr. Vetterli,** którego za Polaka prawie liczymy, dyr. **Szwarcstein** przedeladowany w tym roku szczególnym pechem, p. **Mars, p. Zawidowski,** który ostatnio zwrócił na siebie ogólną uwagę brawurą jazdą w czasie wyścigu tatrzańskiego, inż. **Bogucki, Zangl** i nni, którzy wszyscy

przyczynili się do uświetnienia imprez samochodowych, organizowanych przez kluby.

Sezon 1928 możemy spokojnie zamknąć z uczuciem zadowolenia. Jeżeli rok 1929 przyniesie takie same wyniki, tak samo liczne i dobre imprezy, równie udane występy za granicą, równie liczną ilość startujących, będziemy mogli być zupełnie zadowoleni.

Ostatnia impreza automobilowa w Wie'kopolsce.

Jazda za lusem.

W niedzielę, 28 października odbyła się „Jazda za lusem”, zorganizowana przez Automobilklub Wielkopolski. W imprezie tej wzięło udział 16 samochodów. Trasa prowadziła przez Zabikowo, Stęszew, Czempia, Mosinę do Puszczykowa. O godzinie 11-tej przedpoł. wystartowały kolejno w odstępie 2 min. następujące samochody: 1) p. Czerwiński na samochodzie Mathis, 2) p. Podczaska (Ford), 3) p. plk. Bogdanowicz (Tatra), 4) p. Siciński (Graham-Peige), 5) p. Zagórski (Ford), 6) p. Lund (Fiat), 7) p. Kwiatkowski (Chehard Walker), 8) p. Bernhard (Voisin), 9) p. Szulczyński (F. N.), 10) p. Hanelt (Austro-Daimler), 11) p. Jankowski (Fiat), 12) p. Bielajew (Austroczak (Buick), nych. (boaa-aa) ij shrdtu etain etwp Daimler), 13) p. Stachowski (Steyr), 14) p. Hozakowski (Fiat), 15) p. Ratajczak (Buick) i 16) p. Markowski (Tatra).

Funkcje komandora pełnił p. inż. **Maćkowiak,** a vicekomandora p. plk. **Suszyński.** Kryjówkę lisa, która znajdowała się w Puszczykowie, osiągnął pierwszy p. **Ratajczak** w czasie 1 godz. 30 min. Drugi p. **Kwiatkowski** w czasie 1 godz. 28 min., 3-ci p. p. **Zagórski** w czasie 1 godz. 40 min., 4-ty p. **Mar-kowski** w czasie 1 godz. 54 min., 5-ty p. **Hozakowski** w czasie 2 godz. 12 min., 6-ty p. **Siciński** w czasie 2 godz. 20 min., 7-my p. **Stachowski** w czasie 2 godz. 21 min., 8-my p. **Bernhard** w czasie 2 godz. 37 min., 9-ta p. **Podczaska** w czasie 2 godz. 45 min., 10-ty p. plk. **Bogdanowicz** w czasie 2 godz. 46 min., 11-ty p. **Szulczyński** w czasie 3 godz. 1 min. Nagrodę przyznano p. **Ratajczakowi** na samochodzie „Buick”.

Najlepszy czas przebiecia całej trasy za lusem osiągnął p. **Mrkowski** na samochodzie „Tatra”. Po goda w całej pełni dopisała, co w większej mierze przyczyniło się do zupełnie powodzenia jazdy. Nie obyło się również bez zabawnych powikłań. Myślenie rasy, przeprowadzone przez vicekomandora p. plk. **Surzyńskiego,** skierowało niektórych uczestników do Buku, Kościana, Grodziska, a nawet do Sremu i Srody. Ostatnia impreza sportowa A. W. była bardzo udanym zakończeniem tegorocznego sezonu sportowego.

Walne Zebranie Automobilklubu Wielkopolski.

W sobotę, dnia 27 października wieczorem odbyło się roczne zebranie Automobilklubu Wielkopolski. Zebranie zagal i zarazem przewodniczył prezes p. **Stanisław hr. Łącki** z Posadowa. Na zebraniu było reprezentowanych 95 członków.

Sprawozdanie z działalności zarządu komisji sportowej wygłosił wiceprezes p. **Głowiński.** Między innymi sprawił podniósł on w sprawozdaniu życzliwe odnośnienie się władz i urzędów oraz wojska do działalności A. W. Również praca międzyklubowa, a w szczególności z Automobilklubem Polski, była dość żywa. Główny nacisk położono na rozbudowę organizacji, oraz stosunek do A. P. Ze spraw wewnętrzno-klubowych poruszono sprawę Oddziału Bydgoskiego i usiłowania niektórych członków w Bydgoszczy w kierunku utworzenia samodzielnego klubu automobilowego, oraz sprawę urzędowania w 1919 roku osobnej **wystawy samochodowej.** Z działalności komisji sportowej podano, że w roku sprawozdawczym urządzono 3 **imprezy sportowe** i to: **jazda za lusem, raid poznąnsko-kaszubski i wyścig psaki.** Poza tem zorganizowano 5 wycieczek w tem jedną zagraniczną do **Pily.** Prócz tego brał A. W. udział w dwu imprezach, zorganizowanych przez inne kluby automobilowe w Polsce. Przy końcu marca przejeżdżał na terenie województwa pomorskiego i poznąńskiego **organizację międzynarodowego raidu motocyklowego,** urządzanego przez A. D. A. C. — Na rok przyszły z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej, przewidziano:

- 27 lipca — **Narodowy Raid Gwiazdzysty do Poznania,**
- 28 lipca — **Wyścigi Samochodowe,**
- 1 września — **Korso Kwiatowe i Gymkhana.**

Halina Konopacka ustanawia nowy rekord świata w rzucie dyskiem.

Warszawa, 4 listopada. (Cs). Dzisiaj odbyła się tu ostatnia konkurencja lekkoatletyczna dla pań o **mistrzostwo Polski,** a mianowicie rzut dyskiem oburącz. **Konopacka** uzyskała wynik, **stanowiący rekord światowy,** a mianowicie **66 mtr. 48 i 1/2 cm.** Drugie miejsce zdobyła **Kobielska** rzutem na 58 mtr. 99 i 1/2 cm. (prawą 31,49 mtr., a lewą 27 mtr. 50 i 1/2 cm.).

Tabela mistrzostw lekkoatletycznych wedle wyników osiągniętych w roku 1928 przedstawia się nast.: 1) **AZS (Warszawa)** 177 punk-

klub liczył na 30 września 1928 r. **442 członków,** w tem 7 nadzwyczajnych. W ciągu roku przystąpiło 115 nowych członków, a 4 członków zmarło. Tryptyków wydał klub **116 i 20** książek z przepustkami granicznymi, oraz 97 międzynarodowych świadectw drogowych.

Przeprowadzono dość poważne zmiany statutów. Z komitetu klubu ustąpili pp. inż. radca **Trampler,** inż. **Maćkowiak,** **Stanisław Brzeski** i inż. **Głowacki** z Poznania, oraz dr **Fryling** z Bodgoszcy. W miejsce tychże wybrano: ponownie pp. radcę **Trampiera** i inż. **Maćkowiaka,** oraz p. **Karłowski** z Szelejewo, mec. **Smolińskiego** i **Henryka Linkego** z Poznania. Poza powyższymi panami wschodzą w skład komitetu pp. **Stanisław hr. Łącki** z Posadowa, **Wiktor hr. Szoldrski** z Zydowa, **Stefan Głowiński** mjr. **Ogurkowski** Henryk, **Konstanty hr. Bniński,** mec. **Bogdan Chorzeński,** **Jan Hapke** z Poznania, **Daniel Keszycy** z Błociszewa, mjr. **Władysław Srocki,** plk. inż. **Witold Suszyński** z Poznania, **Stanisław Urbaniski** z Urbanowa, **Józef Wegner** i **Stanisław Ziolecki** z Poznania.

Po walnym zebraniu odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowego komitetu, na którym dokonano wyboru zarządu. W skład zarządu weszli pp. **Stanisław hr. Łącki** z Posadowa jako prezes, hr. **Szoldrski** z Zydowa, **Stefan Głowiński** i radca inż. **Trampler** z Poznania jako wiceprezesa. Na generalnego sekretarza wybrano został p. **Henryk Linke,** skarbnikiem p. mjr. **Ogurkowski** i prezesem komisji sportowej p. inż. **Maćkowiak** **Wiktor**

Walne zebranie zakończono bankietem na Białej Sali w Bazarze. Z zaproszonych gości zauważylsmy konsula francuskiego p. **Fiez Wandal,** dyr. miejskiego urzędu politechnicznego p. **Mizalskiego,** komendant P. P. p. **dr Haasa** i innych. Na milej pozawede spędzono kilka godzin. Bankiet zakończono wspólną fotografią.

Ile zarabiaia wicly kierowcy?

W sporcie samochodowym kwestja amatorstwa, szczególnie na Zachodzie, **nie jest aktualna.** Wybitniejszy kierowca bierze zawsze premje, tak jak zresztą u nas w Polsce nie szkodzi nikomu zdobycie kilku tysięcy złotych nagrody na wyścigach konnych. Ciekawą jest rzeczą — ile biorą największe „asy” — czyli poprostu, jaką jest w pieniądzu wyrażona cena stałego narażania życia na wyścigach samochodowych. Możemy naturalnie mówić w tym wypadku tylko o nagrodach w gotówce wypłacanych w związku z większymi urządzanymi zawodami, gdyż tego, co jako pensje, premje i inne świadczenia otrzymują kierowcy od fabryk, nie możemy ująć, dla tej prostej przyczyny, że niikt tego nie wie dokładnie, poza zainteresowanymi.

W **Italji** naprzykład oceniamy sumę w tym roku jako nagrody na wyścigach samochodowych wypłaconą na **3.000.000 lirów,** z czego lwią część powędrowała, ku rozpaczy krajowców, **za granicę.** Są to przedewszystkiem nagrody na wielkich konkurencjach, na **Targa Florio, Coppa del re i Grand Prix d'Europe,** rozgrywanym w tym roku w Monzy. **Chiron,** zwycięzca w Coppa del re i Grand Prix, otrzymał **165.000 lirów,** podczas gdy drugi kierowca „Bugattiego”, **Diwo,** zwycięzca w Targa Florio, „wyeksportował” do Francji **100.000 lirów.** **Szwajcar Probst,** zwycięzca w Circuito di Messina, otrzymał **50.000 lirów.** Pani **Junek** otrzymała w Targa Florio **45.000 lirów,** tak że doliczywszy kilku innych, w samem Targa Florio wywieźli zagranicę jeźdźcy **około pół miliona lirów tytulm zdobytch nagród.** Z Włochów najlepiej „zarabiał” **Mate-rassi** który tak tragicznie zginął w Monzy. W 1928 r. miał samych gotówkowych nagród za **185.000 lirów.** Drugim po nim był **Navolari** z **178.000 i Campari,** dotychczas najlepszy kierowca Alfa Romeo, obecnie przechodzący do Bugattiego, z **152.000** Mniejsze sumy wykazują **Borzacchini** z **85.000** i **Arcavelli** z **72.000.** Wszystko to jednak **blednie wobec sum, zarabianych przez kierowców amerykańskich** na torach w **Indianapolis** i **Florydzie.**

Czarni	24	26	48:46
Warszawianka	25	25	44:56
L. K. S.	27	23	56:56
Ruch	26	23	39:48
Hasmonea	26	17	47:62
Śląsk	26	10	22:78
T. K. S.	28	6	28:99

Cracovia—L. K. S. 7:1 (1:0).

Po ostatniej porażce pragneli białoczerwoni zrehabilitować się w oczach krakowskiej publiczności sportowej. Udało się im to w całej pełni, wobec uzyskania tak pięknego zwycięstwa nad drużyną łódzką. W zestawieniu z czwartkową porażką Turystów z Wisłą jest ona dowodem, iż **człowiek kasie łódzkiej je-szcze daleko do krakowskiej!**

Do zawodów niedzielnych wystąpiła Cracovia w składzie osłabionym brakiem kontuzjonowanego **Szumca** i **Sperlinga,** zaś **LKS bez Jasińskiego i Aldeka.** Do wysokiej porażki Łodzian przyczynił się fakt, iż zaraz w pierwszych minutach stracili oni na skutek kontuzji jednego z najlepszych graczy, t. j. **prawego pomocnika, Trzmiela.** Gracz ten na dłuższy czas opuścił boisko a po powrocie statystował tylko na prawem skrzydle.

Przebieg gry: do pauzy Cracovia, grając w wiatrem ma, znaczną przewagę, nie wyróżniając się atoli cyfrowo, wobec dobrej gry obrońcy **Cyla,** oraz bramkarza **Milt,** który bro-ni w bardzo ciężkich sytuacjach, jakie wytwarza najlepszy na boisku **Kaluża.** Gracz ten przypomniał wczoraj swe **najlepsze czasy;** aczkolwiek nie uzyskał żadnej bramki, to jednak precyzyjne strzały oddane przez niego, **to najładniejsze momenty meczu.** Jedyną bramkę do przerwy strzela Łodzianom w 30 minucie własny back, **Cyl,** w ciężkiej sytuacji podbramkowej.

Po przerwie Łodzianie tracą zaraz w 3 minucie drugą bramkę z rzutu karnego, egzekwowanego przez **Gintla.** W 13 minucie następuje po rzucie z rogu druga „samobójcza” bramka Łodzian. Fakty te **depresyjują zupełnie zespół łódzki,** to też w krótkich odstępach czasu padają dalsze bramki białoczerwonych i tak w 20 minucie ze strzału **Malczyka,** w 23 minucie przez **Wójcika** i 29 minucie przez **Kubińskiego.** Bardzo ciekawe były ostatnie minuty zawodów uwieńczone zdobyciem dwu bramek w tem jednej przez **Gintla** w 44 minucie i na kilka sekund przed końcem honorowej bramki Łodzian uzyskanej przez **Moskala.**

Ocena drużyn: białoczerwoni pokazali wczoraj ładną grę, zwłaszcza w drugiej połowie, przyczem ich linja napadu poza słabszymi **Kubińskim** i do pewnego stopnia **Wójcikiem** pracowała wcale składnie pod doskonałym kierownictwem **Kaluży.** Pomoc lepsza, jak kiedykolwiek, a zwłaszcza **Chruściński.** W obronie dopisał **Zastawniak junior,** podczas gdy senior, oraz niepewny w bramce **Malczyk** zawiądzil.

W drużynie łódzkiej najlepsi gracze to **Moskal** w środku ataku i **Król** na lewym łączniku. Reszta grała bardzo słabo a ciągle przegrupowanie drużyny, w czem celowali **Cyl** i **Durka,** grający niemal na wszystkich pozycjach, przyczyniało się w wielkiej mierze do tego, iż całość wypadła bardzo chaotycznie. Kierował zawodami po dłuższej przerwie znany w Polsce sędzia, kpt. **dr Niedźwirski.** Publiczność: wobec niepewnej pogody około 3 tysiące osób.

Warta—Legja 6:2 (2:1).

Poznań, 4 listopada. (Sz) Gra żywa, przyczem Legja odrazu narzuca tempo i uzyskuje przewagę. Owocem jej jest zdobycie zaraz w pierwszych minutach bramki przez **Łańkę.** Ten sukces gości zaanimował jednak Wartę, która rozpoczyna teraz **ujmować inicjatywę w swe ręce.** Powoli zaczyna Warta przypuszczać coraz groźniejsze ataki, które wkońcu zmuszają trio obronne Legji do **dwukrotnej kapitulacji** przed strzałami **Stalińskiego** i **Szerkego.** Po pauzie już stała przewaga Warty, dla której dalsze cztery gole padają ze strzałów **Przybysza** i **Szerkego.** Dopiero teraz pod koniec meczu zabiera się Legja do pracy, kiedy Warta spoczęła już „na laurach”. Drugą bramkę zdobywa dla Legji w tym okresie **Nawrot,** wyzyskując niepotrzebny wybieg **Fontowicza.** Naogół poziom gry, obfitującej w niejednokrotne „faule” obu drużyn, na niskim poziomie. O ile uwydlatniała się przewaga **techniczna** Legji, o tyle zrzucała się w oczy **każdemu ofiarność i ambicja,** z jaką Warta walczyła. Najlepsi w drużynie gości **Łańko** i **Ciszewski,** zaś u miejscowych **Staliński,** a zwłaszcza **Szerke,** najlepszy gracz na boisku. Zawiodł w zupełności **Przybysz.** Sędziował dobrze p. **Piotrowski.**

I. F. C.—Pogoń 1:0 (0:0).

Katowice, 4 listopada. (Be) Deszcz, padając przez cały mecz, uczynił boisko miękkie i ciężkie. Przyczyniło się to w niemałej mierze do gry **chaotycznej,** bezplanowej, stojącej na **niskim poziomie,** a niekiedy nawet **brutalnej.** Ani śladu pięknych, przemyślanych kombinacji, obydwie drużyny miały tylko jedno na celu: strzelenie bramki. Gra była też nieciekawa, nudna. Dopiero na dwie minuty przed końcem zawodów udało się **Görlitzowi II** z ładnego podania **Joszkego** zdobyć zwycięski punkt.

Wyróżniły się obrony obydwóch drużyn i **pomoc Pogoni.** Zarówno Pogoń, jak I. F. C. wystąpiły z **graczami rezerwowymi.** W drużynie katowickiej brakowało w dalszym ciągu **Görlitza I, Wyleżola** i **Tichauera.** Pogoń grała bez **Olearczycy,** z **Fichtlem** na obronie. Publi-

2) i 3) **Cracovia** i **Grażyna** po 94 punkty, 4) **K. S. Rozdzień** (Szopienice) 69 pkt., 5) i 6) **Legja** i **Kolejowy Klub Sportowy** (Katowice) po 34 punkty, 7) **AZS (Poznań)** 27 pkt., 8) **Makabi (Kraków)** 20 pkt. i 9) **Warta** 19 pkt.

Za okres dwu lat 1927 i 1928 punktacja ta przedstawia się nast.: 1) **AZS (Warszawa)** 341 pkt., 2) i 3) **Cracovia** i **Grażyna** po 146 pkt., 4) **Legja** 99 pkt., 5) **Rozdzień** 95 pkt., 6) **Warta** 59 pkt., 7) **TKS** 47 pkt., 8) **Makabi (Kraków)** 46 pkt.

Rozgrywki Ligowe.

Sensacyjne zwycięstwa Cracovii nad ŁKS-em i Warty nad Legją.

Kraków, 4 listopada. Zainteresowanie rozgrywkami ligowymi w dalszym ciągu wielkie, mimo iż walka o pierwsze i drugie miejsce toczy się już tylko między dwiema drużynami, t. j. **Wisłą** i **Wartą,** jednak kwestja, kto będzie na trzeciem, czwartem itd., jest nadal jeszcze otwartą. Nie spodziewanie wysokie zwycięstwo stojącej na trzecim miejscu Cracovii nad L. K. S. wzmo-cniło szanse teje na utrzymanie się na obecnie zajmowanej przez nią pozycji. Z niedzielnych wyników zwraca nadto uwagę piękny rezultat Warty, dzięki któremu zapewniła ona sobie w najgorszym wypadku drugie miejsce w tabeli, zmuszając równocześnie Wisłę do pilnego zważania na pozostałe jej do rozegrania mecze, gdyż w razie utraty

jeszcze jakiego punktu, mistrzostwo jej może stanąć pod znakiem zapytania.

Na czwarte miejsce wysunął się dzięki wczorajszemu zwycięstwu **I. F. C.,** który znówu w ostatnich czasach znacznie się poprawił. Reszta wyników, to przewidywane zwycięstwa faworytów.

Obecnie tabela ligowa przedstawia się nast.:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. bramek
Wisła	25	39	87:31
Warta	26	38	60:36
Cracovia	27	34	64:41
I. F. C.	25	32	60:42
Legja	25	30	68:43
Polonia	26	30	60:54
Pogoń	27	30	60:54
Turycy	27	27	50:49

Z międzymiastowych zawodów w piłce nożnej Wiedeń—Kraków 2:1.



Reprezentacyjna drużyna Wiednia.



Reprezentacja Krakowa, w pośrodku pułk. Mond (x) prezes K. Z. O. P. N.

W dniu 28 ub. miesiąca odbyły się trzecie z rzędu w Krakowie zawody międzymiastowe Wiedeń—Kraków, które zryłowały liczne tłumy widzów, na boisku Cracovii. Zawody te nie stały jednak na wysokim poziomie, gdyż skład drużyny krakowskiej był nieodpowiednio zestawiony i nie przedstawiał istotnej reprezentacji grodu podwawelskiego. Powyżej dajemy zdjęcia z tego meczu, przedstawiające oba reprezentacyjne zespoły.

czności z powodu deszczu bardzo niewiele. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa.

Warszawianka—Ruch 3:1 (1:1)

Warszawa, 4 listopada (Cs). Gra nudna i mało interesująca, a przytem na niskim poziomie. Do pauzy przewagę ma Warszawianka, zaś po pauzie Górnoślązacy. Dopiero ostatnie minuty meczu należą znów do Warszawianki, która w tym okresie zdobyła decydujące o zwycięstwie bramki. Strzelcami byli dla Warszawianki: **Piliszek** (dwukrotnie) i **Lachowicz**, zaś dla Ruchu jedyną bramkę uzyskał **Buchwald**. Sędzia p. Arczyński.

Polonia—Czarni 1:0 (0:0).

Warszawa, 4 listopada (Cs). Gra ostra i w zywym tempie prowadzona, a jednak na niskim poziomie. Bardzo słabe linie napadu u obu drużyn, które zmarnowały niezliczoną wprost liczbę wymarzonych sytuacji podbramkowych. Decydującą o zwycięstwie bramkę dla Polonii „wepchał” **Alaszewski**, Sędzia p. Hanka.

Hasmonea—Śląsk 4:0 (1:0).

Lwów, 4 listopada. Gra bardzo ciekawa i interesująca. Przewaga należała do Hasmonei, przyczem Śląsk wystąpił w osłabionym składzie. Podczas meczu rozegranego na boisku w cytadeli, zdarzył się zabawny epizod, a mianowicie bezpośrednio przed samem wykonaniem rzutu karnego, podyktowanego przeciw Śląskowi, słupki jakoteż poprzeczka bramki, bronionej przez tę drużynę, runęła na ziemię, co wprowadziło w niebывалы humor widzów. Bramki trzelili dla zwycięzców **Steinermann**, **Urich**, **Redler** i **Krumholz** z rzutu karnego. Sędziował p. Jedliński.

Dalsze wyniki zawodów piłkarskich w kraju i zagranicą.

Kraków, 4 listopada. Cracovia I B.—Makkabi 0:0. Dogrywka tych drużyn o mistrzostwo kl. A. nie dała rezultatu, wobec czego wynik całego meczu opiewa 2:1 na korzyść Makkabi. Turniej Robotn. Klubu Sportowego „Legia” dał dotychczas nast. rezultaty: Wisła III.—Garbarnia II. 2:1, Hagibor—Legia II. 3:2, Wisła II.—Orleńka II. 5:0, Wisła IB.—Łobzowianka 3:0 w. o. Grzegorzeczki K. S. II.—Polonia 3:1, Wawel—Dąbie 4:0, Nadwiślan—Orleńka 1:0. Do dalszych rozgrywek wchodzi Cracovia II, Sparta II, Garbarnia IB, Krakowianka, Hagibor, Wisła IB, II. i III.

Kraków, 4 listopada. Podgórze II.—Pocztowcy 11:1 (4:0). Łobzowianka—Bieźnowianka 4:0. Ostatnie zawody o wejście do kl. B.

Trzebinia, 4 listopada. K. S. Trzebinia—Czarni (Kraków) 2:0 (1:0). Dobra gra z obu stron.

Tarnów, 4 listopada. R. K. S. „Legia”—Kol. Klub Sport. „Metal” 4:1 (1:1). Rewanżowe zawody kwalifikacyjne o wejście do kl. A. zakończyły się ponownym zwycięstwem „Legii” w identycznym stosunku, co w Krakowie. Zwycięstwem tem zakwalifikowała się Legia do kl. A. K. O. Z. P. N. Na wyróżnienie zasługuje cała drużyna Legji, grająca z wielką ambicją.

Bielsko, 4 listopada. Zawody o wejście do Ligi: Garbarnia—Pogoń (Katowice) 2:1 (2:0). Bramki zdobyli dla Garbarni **Jachimecki** (2), dla Pogoni jedną **Pazurek**. Zasłużone zwycięstwo świetnie grającej Garbarni, której grający zniósł publiczność bielską na rękach po ukończeniu zawodów. Sędziował doskonale p. **Krukowski** z Warszawy. W ten sposób trzeci mecz tych drużyn na boisku neutralnym przyniósł zwycięstwo Garbarni i tem samem odsunął Pogoń od finału zawodów o wejście do Ligi. W finale tym biorą udział obok Garbarni drużyny Polonii (Przemyśl) i **LTSG** (Łódź). Wobec tego, iż każda z tych drużyn utraciła w spotkaniu wzajemnych ez sobą po dwa punkty, Garbarnia ma wielkie szanse na zdobycie pierwszego miejsca w finale i wejście do Ligi.

Nowy Bytom, 4 listopada. (Be) Diana (Katowice)—Pogoń (Nowy Bytom) 4:1 (1:0).

Obydwie drużyny z rezerwą. Bezapelacyjna przewaga Diany, która odniosła też zasłużone zwycięstwo.

Królewska Huta, 4 listopada. (Be) A. K. S.—V. f. B. (Gliwice) 2:2 (0:2). A. K. S. wystąpił z kilkoma rezerwowymi. Gra wyrównana. Bramki dla A. K. S. zdobyli **Rehuzioni** i **Duda**.

Tarnowskie Góry, 4 listopada. (Be) Reprezentacja Tarnowskich Gór Team A—Policjny K. S. (Katowice) 0:2 (0:0). Policjny miał przez cały ciąg zawodów zupełną przewagę i zdobył przez **Ratkę** i **Kocha** dwie bramki.

Reprezentacja Tarnowskich Gór Team B—Zjednoczeni Przyjaciele Sportu (Królewska Huta) 2:6 (1:2).

Łódź, 4 listopada. (Cs) Zawody o wejście do Ligi: **LTSG**—Polonia (Przemyśl) 2:0 (0:0).

6 Pułk Art. Pol. zwycięzca hippicznego konkursu zespołowego i zdobywcą pucharu „Ilustr. Kuryera Codz.”

Kraków, 5 listopada. Urządzony po raz pierwszy w tym roku przez 5 D. A. K. zespółowy konkurs hippiczny na własnej, odkrytej ujeżdżalni zgrupował pięć reprezentacji pułków, należących do Okręgu Korpusu Nr. V w Krakowie. Udział swój zgłosiły po dwa zespoły z 5 D. A. K. (w składzie por. **Biliński**, kpt. **Piotnicki** i por. **Zalazkowski** oraz kpt. **Piotnicki**, por. **Jędrzejowski** i por. **Biliński**) i 8 p. ul. (w składzie por. **Tetmajer**, rtm. **Łączynski** i por. **Wolski** oraz por. **Szawłowski**, por. **Skowronski** i por. **Tetmajer**) i jeden z 6 p. a. p. (w składzie por. **Cisowski**, por. **Turaszewski** i ppor. **Boski**). Jak widać ze składu, byli to najlepsi jeźdźcy z pułku na terenie O. K. V.

Trudne przeszkody wczorajszego konkursu stawiały jeźdźcom wobec ciężkiego i rozmożonego terenu niezwykłe trudne zadania, to też wszystkie konie przekraczały stale wymagane czasy. Mimo tych trudności zespół 6 p. a. p. przejechał cały parcourse bez zatrzymania się, budząc podziw swą piękną jazdą i zdobywając zarazem pierwsze miejsce oraz łącznie z niem nagrodę w postaci pucharu „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”. Wynik ten zasługuje na tem większe podkreślenie, ponieważ konie zwycięzców, jako typu artyleryjskiego, a więc cięższe od innych, nie nadają się właściwie zbyt do tego rodzaju konkursów. Szczególny podziw budziła wspaniała jazda por. **Cisowskiego** (na starym, 18-let-

Doroczny dzień sztafet i płotków Wisły.

W dorocznych zawodach lekkoatletycznych „Wisły” w dn. 3 i 4 bm. udział brali zawodnicy Jutrzenki, Makkabi, Legji i Wisły. Zwycięstwach w konkurencjach męskich odnieśli zawodnicy Wisły, w konkurencjach żeńskich dominowała Makkabi.

Wyniki są następujące: **Panie: 80 m. przez płotki: 1) Freiwaldówna (Mak.) 14.4 sek. okr., 2) Miła (Wisła).**

4×60 m.: 1) Makkabi w składzie Korską, Glasnerówna, Metzendorówna, Freiwaldówna 24 sek., 2) Wisła.

4×100: 1) Makkabi w tym samym składzie 58.4 sek., 2) Wisła.

4×20: 1) Makkabi w składzie Kirschbaumówna, Metzendorówna, Glasnerówna, Freiwaldówna 2.6.6, 2) Wisła.

Panowie: 110 przez płotki: 1) Kossowski (Wisła) 18 sek., 2) Chrzanowski (Wisła), 3) Dąbrowski (Legja).

200 m. przez płotki: 1) Pitzele (Jutrzenka) 2) 9 sek., 2) Mytar (Legja) 3) Żeberko (Makk.).

400 m. przez płotki: 1) Kossowski (Wisła) 1.72, 2) Żeberko (Makkabi).

4×100 m.: 1) Wisła w składzie: Rekucki, Chrzanowski, Kowalski, Owsiak 47.6.3, 2) Makkabi, 3) Legja.

10×100 m.: Wisła w. o. w czasie 2.01.8,

Obie bramki dla Łodzian strzelił **Bergmann**. Sędzia p. Rosenfeld.

Wiedeń, 4 listopada. (Rg) **FAC—Vienna 2:1** **Wacker — BAC 1:1**, **Sportclub — Admira 3:1** i **Hakoah — Frem 3:1**.

Praga, 4 listopada. (Rg) **Victoria Žižkov — Slavia 5:0**, **Sparta — Kladno 1:1**.

Budapeszt, 4 listopada. (Rg) **FTC—Sabaria 4:2**, **Kispesti — III Ker 5:0**. **Hungaria—Tepliczer F. C. 4:4**, **Attila — WAC 6:0**, **Bocskai — Nemzeli 3:1**.

Berlin, 4 listopada. (Rg) Zawody międzymiastowe **Berlin — Oslo 2:0**.

Amsterdam, 4 listopada. (Rg) Zawody międzymiastowe: **Holandja — Belgia 4:2**.

Zagrzeb, 4 listopada. (Rg) **Gradjański — Concordia 1:0**, **HASK — Kolejowy Klub 6:0**.

nim koniu „Hrabia”), który wybił się na czoło wszystkich jeźdźców wczorajszego konkursu. Wczorajsze zwycięstwo 6 pułku artylerji polowej, to jeszcze jeden triumf dorzucony do sukcesów, jakie pułk ten w bieżącym roku w całym szeregu konkursów hippicznych odniósł, będąc niemal jedynym w Polsce pułkiem artyleryjskim, konkurującym z pułkami kawalerji. Swoje piękne wyniki zawdzięcza on tylko wytrwałej i systematycznej pracy korpusu oficerskiego, uprawiającego z niezwykłym zaangażowaniem sport konny i pracującego nad utrzymaniem pięknych tradycji jazdy polskiej.

Wyniki techniczne przedstawiają się nast.: **Zespołowo pierwsze miejsce i puchar „Il. Kuryera Codziennego”** zdobywa zespół 6 pułku artylerji polowej w składzie por. **Cisowski** na „Hrabim”, por. **Turaszewski** na „Jazie” i ppor. **Boski** na „Lakme”.

Indywidualnie zwyciężają i zdobywają żetony: 1) kpt. **Piotnicki** na „Paniczu”, 2) por. **Jędrzejowski** na „Incognito” i 3) por. **Biliński** na „Lordzie”, wszyscy z 5 D. A. K.

Jury stanowią: pp. pułk. **Klisowski**, dowódca 5 sam. bryg kawalerji, ppłk. **Kostrzewski**, komendant miasta, pułk. **Dębiński**, pułk. **Hackbeil**, ppłk. **Łabuński** i rtm. **Sroczyński**. Po ukończeniu konkursu jeźdźcy otrzymali nagrody z rąk p. pułk. **Kruk-Szusterowej**. — Wśród publiczności przeważali wojskowi.

zdyskwalifikowana za wejście na boisko.

4×100m.: 1) Wisła w składzie: Chrzanowski, Kossowski, Mietek, Kowalski czas 3.55.2. 2) Kombinowana sztafeta Makkabi—Jutrzenka, 3) Legja.

400×300×200×100 m.: 1) Wisła w składzie: Kowalski, Chrzanowski, Rekucki, Owsiak czas 2.12.8, 2) Makkabi, 3) Legja.

800×400×200×100: 1) Wisła w składzie: Gorzeński, Kowalski, Kossowski, Owsiak w czasie 3.44.8, 2) Makkabi.

3×1000 m.: 1) Wisła w składzie: Moroniewicz, Mietek, Gorzeński 9.7.6, 2) Legja.

Co pisze prasa czeska o grze polskich piłkarzy w Pradze?

Zaszczytny wynik, uzyskany na gruncie praskim przez naszą reprezentację w turnieju słowiańskim w spotkaniu z najlepszą zawodową jednością Czechosłowacji, podniósł w wielkiej mierze nadszarpnięty mocno prestiż naszego piłkarstwa zagranicą. Chociaż Czesi usiłują z łatwo rozumiałych względów za wszelką cenę osłabić znaczenie wyniku, który dla nich, ze względu na ich własny teren (na którym odbywały się zawody), oznacza niemal porażkę, to w każdym razie będzie ciekawem poznać, co pisze prasa czeska o tych zawodach.

„Ceskoslovenska Republika”: „Nasza reprezentacja narodowa w składzie: Hochmann, Perner, Steiner, Tyrpekl, Pleticha, Czipera, Podrazil, Silny,

Bejbl, Pucz, Kratochvil, miała niespodziewanie ciężką pracę z gośćmi, którzy ofiarnością i szybkością przeciwstawili większej technice naszych. Team polski przedstawiał się dobrze pod względem fizycznym, grając jego skutecznie kombinowali, jednak dyspozycja strzałowa u nich słaba”.

„Narodni Osvobozeni” zajmuje się wyłącznie drużyną czechosłowacką, podkreślając, iż dwie bramki padły ze strzałow **Reymana** I, który wykrywał błędy Steinera.

„Prager Tagblatt”: „Oczekiwane wysokie zwycięstwo nad mało znaną tutaj reprezentacją Polaków, nie udało się Sama przewagę nie wystarczy, aby osiągnąć imponujące zwycięstwa, potrzeba ponadto ambicji i dyspozycji strzałowej. Polska miała w napadzie graczy o średniej wadze, natomiast obrońcy, to lekkie i zwinnie postacie. Sposób gry Polaków jest jeszcze dość prymitywny”.

„Ceskie Slovo”: „Polacy przedstawiali się jako drużyna znużona ciężkimi a długotrwałym mistrzostwem, grali silnie i z ambicją. Wyróżnili się pomocnicy i **Kuchar** w napadzie, podobnie jak i **Reyman**, strzelec dwu bramek.

„Narodni Politika”: „Polacy przyjemnie rozczarowali swymi jednostkami, albowiem poza ambicją, szybkością i ofiarnością, grali tak prymitywnie w football, iż przy dobrej grze naszego zespołu odnieśliby dotkliwą porażkę. Wyróżnił się u nich lewy obrońca, lewy pomocnik i środek napadu”.

„Bohemia”: „Jak oczekiwano, mecz zakończył się zwycięstwem profesjonalistów. Zwycięstwo nie zostało łatwo osiągnięte, tak, że widzowie przy końcu meczu zadowoleni byli, jak usłyszeli gwizdek sędziego. U gości trzymała się znakomicie linia obrony i bramkarz, a także i pomoc dala z siebie zadawalający wysiłek, podczas gdy linia napadu zdaje się nie mieć wiedzy o grze kombinacyjnej. Tylko solowemu wysiłkowi **Reymana** mają Polacy do zawdzięczenia, iż tak świetnie wyszli z tego spotkania”.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO KRAKOWA na dystansie 3000 m. wygrał **Zdzisław Motyka** z Akademickiego Związku Sportowego w czasie 9 minut 29 i 1/10 sek. Drugi **Czubak** (WKS Wawel), trzeci **Michalski** (Akad. Zw. Sport.). Ogółem startowało dziesięciu zawodników. Organizatorem biegu był **RKS Legja**, który dla zwycięzców ufundował niekie medale.

DRUŻYNOWY BIEG NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE na przestrzeni 5 km odbył się w dn. 4 b. m. staraniem Klubu „Odrodzenie”, przyniosząc zwycięstwo **Kowalskiemu** (Orzeł) w czasie 17 min. 27 i 4/10 sek., drugie miejsce zajął **Czyżewski** a czwarte **Cendrowski**, obydwaj z **Warszawy**. Drużynowo wygrał **Orzeł**, drugi **Strzelec**. Ilość startujących przekraczała liczbę 200 zawodników.

BIEGI NA PRZEŁAJ W POZNANIU zorganizował w niedzielę, dn. 4 b. m. **Poznański Związek Lekkoatletyczny**. Pierwszy z nich na trasie długości 5 km. dla mężczyzn zakończył się zwycięstwem **Ratajczaka** (Sokół) w czasie 17.18.2, drugi **Nogaj** (Warta), trzeci **Bartkowiak** (Sokół). Ilość startujących wynosiła 17 zawodników.

Drugi bieg dla pań na trasie 1.200 mtr. zgrupował tylko 5 pań. Bieg wygrała **Popielówna** (AZS) w czasie 5:41, druga **Radecka** (AZS) o 6 metrów w tyle, trzecia **Jabłońska** (Warta). Organizacja zawodów słaba.

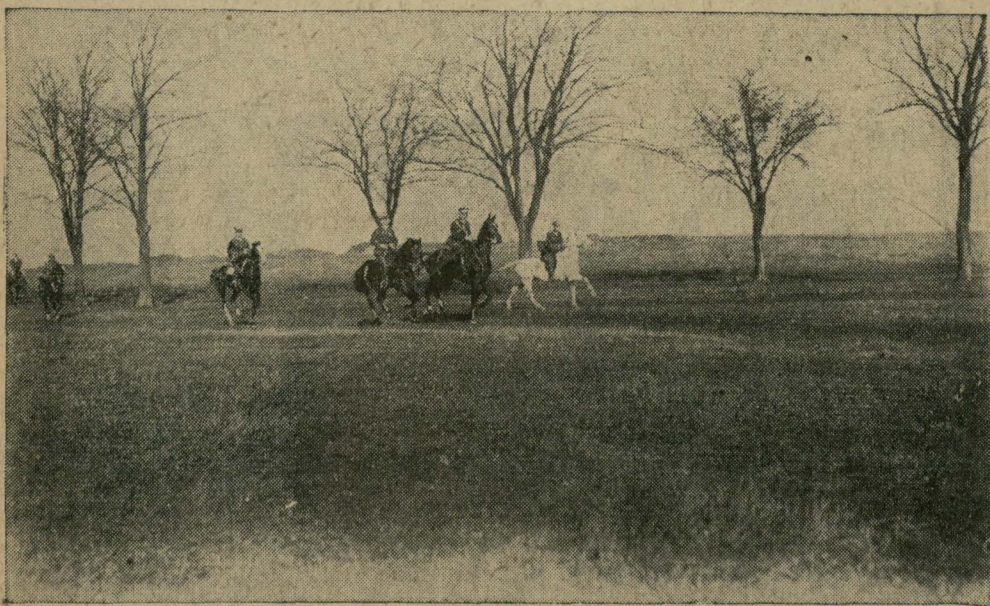
PRZED UTWORZENIEM OGÓLNO-ŻYDOWSKIEJ RADY SPORTOWEJ. Dnia 24 bm. odbyła się w Krakowie konferencja, na której ustalono ostatecznie sprawę zwolnienia zjazdu porozumiewawczego żydowskich towarzyszy sportowych i gimnastycznych w Polsce.

Postanowiono definitywnie zwołać tę konferencję do Krakowa na dzień 16 grudnia br. i zaprosić na nią wszystkie kluby gimnastyczne i sportowe żydowskie z całej Polski, oraz wybitnych działaczy żydowskich sportowych, jakoteż reprezentantów wszystkich państwowych Związków sportowych i naczelnych władz sportowych w Polsce.

NADZWYKAZNE WALNE ZEBRANIE WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU OKR. PIŁKI NOŻNEJ W WARSZAWIE odbyło się w dn. 4 b. m. i wybrało prezesem kpt. **Kobosa**.

OSRODEK WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE komunikuje, że zarządza kursy instruktorskie i ćwiczenia zaprawy zimowej, w okresie zimowym 1928/29. S 6cioletygodniowy kurs dla mężczyzn, trwający od 12 listopada do 22 grudnia b. r. i drugi od 15 stycznia 1929 r. do 27 marca, oraz kurs instruktorski dla kobiet w czasie od 15 stycznia do 17 marca 1929 r. Kursy te są bezpłatne. Również ćwiczenia zaprawy zimowej dla lekkoatletów i piłkarzy będą zorganizowane przez **Osrodek W. F.** w Krakowie. Kursy szermiercze i hokejskie odbędą się w sali W. K. S. „Wawel”, przy ul. **Rajskiej 3**. Blizszych informacji udziela komendant **Osrodka W. F.** w Krakowie kpt. **Frąckiewicz** w D. O. K. V., **Stradom 14**.

Z polowania „parforce” 3-ciej dywizji kawalerji.



Na terenie obozu ćwiczebnej 3 Dyw. Kawalerji w Biedrusku odbyło się w dniu 23 i 24 ub. miesiąca polowanie „par force” z psianką za lisem, stawiające bardzo ciężkie warunki dla biorącego w niem udział jeźdźca i konia. W polowaniu tem wzięło udział 37 jeźdźców w tem 3 pante. Powyżej dajemy zdjęcia, przedstawiające fragmenty z tego polowania, a mianowicie po lewej stronie grupę czołową myśliwych z pulk. Pożerskim na czele, na prawo zaś huntsmeni 17 p. ul. wraz z psianką (drugi od prawej strony mjr. Moszczeński).

Ważniejsze wydarzenia w sporcie zagranicznym.

Nadchodzący sezon zimowy przynosi zainteresowanie narciarstwem. Nas szczególnie interesują jako ewentualni konkurenci Siczki i Bronka Czecha skoczkowie szwajcarscy, którzy na swych wielkich skoczniach dochodzili do rekordowych, bo 70 m. przekraczających rezultatów. Dwu z nich Mühlbauer i Feuz nie będzie w tym sezonie brać udziału w zawodach. Obaj opuszczają Szwajcarię, udając się jeden do Szkocji, drugi do Londynu. Z pozostałych dwaj najgroźniejsi Trojani i Wuillemier

ła całą ekspedycję olimpijską bankietem, w czasie którego ci zawodnicy, którzy zdobyli na Olimpiadzie punkty, otrzymali złote zegarki.

Nurmi nie powrócił jeszcze do ojczyzny. Podróżuje po Europie i pieniądze jakie przynosi mu zawody, w których startuje odsyła do ojczyzny, gdzie mają za nie wybudować stadion jego imienia. Trzeba bowiem pamiętać, że Finlandja jest krajem ubogim i do niedawna

tak dalece, że obok starej bieżni w Stamford Bridge, na której dotychczas odbywały się zawody o mistrzostwo Anglii, mające już swoją historję, i na której po raz pierwszy na terenie międzynarodowym wstawił się Kostrzewski — postanowiono zbudować wielki nowoczesny stadion lekkoatletyczny. Środki finansowe wpłynęły z zawodów, które przyniosły w tym sezonie około 120.000 zł. czystego dochodu.

Najlepsi kolarze świata. Wśród zawodowców

Fred Spencer zająłby miejsce 4-te w swojej kategorii. W biegach za motorami przewyższa wszystkich Włoch Giorgetti; drugi Chapman, Ameryka klasyfikacja obliczona na podstawie ilości zwycięstw w poważniejszych zawodach.

Prez z wielkimi skoczniami! W szwajcarskim Związku narciarskim zwycięża ostatnimi czasy tendencja przeciwna budowie wielkich skoczni — tak fortyfikowanych przez stacje klimatyczne, jako atrakcja i reklama. Komisja sportowa Związku wypowiedziała się przeciw



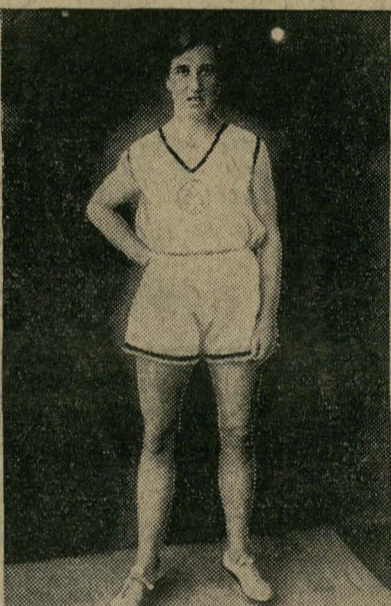
Rekordzista świata, Vanderstuyft (Belgja), który w biegu kolarskim za motorami przebył w ciągu 1 godziny 122.771 klm.



Gotlieb Amstein (Szwajcaria) uzyskał w Lozannie nowy rekord świata, przebywając w ciągu 12 godzin 389.935 klm. na rowerze.



P. Engelowna (Warszawa) otrzymuje z rąk dyw. Głzyckiego nagrodę za zdobycie 1 miejsca w strzelaniu z łuku do kura.



Schmidt (Brema), nowa rekordzistka świata, która w biegu na 200 mtr. uzyskala czas 25.8 sek.



Jeden z najlepszych tenisistów zawodowych świata, Najuch (Polska), który jednak występuje w barwach niemieckich.

znajdują się w dobrej formie Wuillemier odaje się z zapalem kolarstwu i ostatnio wygrał mistrzostwo swego kantonu. Wskazuje to na postęp w formie biegu, nie taki jednak, by Szwajcarzy byli w tej dziedzinie groźni dla naszych, czeskich lub skandynawskich biegaczy.

Kanadyjscy olimpijczycy — niespodziewany zwycięzca w biegu na 100 i 200 m. Williams i mistrzyni olimpijska w skoku wzwyż mis Catherwood byli przyjmowani owacyjnie po powrocie z Amsterdamu. Jedno i drugie otrzymało wspaniałe samochód w darze od rodzinnego miasta oraz stypendjum wystarczające do ukończenia studiów na uniwersytecie w Toronto. Mniepialność tego miasta podejmowa-

jeszcze nie posiadała nowoczesnych urządzeń lekkoatletycznych, wielkich bieżni itd. Obecnie nawet nie posiada stadionu reprezentacyjnego, co jej zresztą nie przeszkadza w przodowaniu Europie w lekkiej atletyce.

Spóźnioną formę wykazują dwaj zawodnicy lekkoatletcy Węgier Kesmarky skaczący wzwyż 1 m. 94 cm. — najlepszy wynik w Europie — pewne miejsce na Olimpiadzie, i Francuz Duchous, ustanawiający nowy rekord francuski w rzucie kulą, rzutem na 15 m. 09 cm. Jestto po Janssenie i Hirschfeldzie najlepszy miotacz w Europie. Szwed Lundqvist, mistrz olimpiady osiąga w treningu do 75 m!

W Anglii zwiększyło się ostatnimi czasy zainteresowanie zawodami lekkoatletycznymi

naturalnie. Na torze wykazuje najlepsze wyniki wśród długodystansowców Sawall (Niemiec) przed Linartem i Thoilem-Beriem (oba Belgowie). Najlepszy Francuz Brean, zajmuje miejsce czwarte, podczas, gdy Niemcy Krewer i Möller zajmują miejsca 5 i 6. Najlepszy Włoch Toricelli jest ósmy. — Wśród sprinterów przodują Francuzi Michard i Tauchoux, Szwajcar Kaufmann zajmuje 3-cie miejsce, Niemiec Engel czwarte. Słynny Moeskops (Holandja) jest zaledwie 8. Wśród szosowców Francuzi i Włosi na pierwszych miejscach, gdy luxemburczyką Frantz, możemy uważać za Francuzka. Binda i Piemontesi zajmują miejsca 2 i 3, Francuz Leducq czwarte, Mertens, Magne i Van Heven 5, 6, 7. Pierwszy Niemiec to 8-y Nebe. Najlepszy sprinter amerykański

budowie dalszych wielkich skoczni i ustaliła bardzo ostre warunki kontroli przy zawodach na takich skoczniach, by zapobiec wypadkom.

Mistrzostwo Europy w boksie. O tytuł mistrza Europy w wadze ciężkiej będą 6 listopada walczyć w Ameryce Paolino i Roberti, Paolino spodziewa się, że uda mu się pokonać przeciwnika i zakwalifikować się tem samym do walki z Tunneyem o mistrzostwo świata. Pieprzkiem tej walki jest okoliczność, że aranżuje ją nie Tex Rickard, król managerów, który zresztą ostatnio zbankrutował — ale nie jaki Fuanzy. Rickard spodziewa się, że uda mu się jeszcze raz nakłonić do wstąpienia na ring Dempsey'a, którego popularność w Ameryce jest mimo wycofania się z czynnego sportowego życia, niesłychana.

Jesienny polo match na Kujawach.

Poznań, w listopadzie.

Celem propagandy gry w polo i pokrewnym z nią galezi sportu konnego (polo-golf, polo-steeple, gymkhany), grupa graczy w polo z Poznania z wiceprezesa Polskiego Związku Jeździeckiego jen. Sochaczewskim na czele, urządziła w porozumieniu z Kujawsko-Mazowieckim Kolem Sportowem w drugiej połowie ub. miesiąca piękny meeting propagandowy w Dembicach u Ireny Haack, matki znanego na Kujawach młodego sportsmena p. Wl. Haacka.

Na program powyższego meetingu złożyły się:
1) Polo-golf (pędzenie piłki skórzanego młotkiem do polo z konia, naprzelaż z dwukrotną przeprawą przez strumień, przyczem wgrywa najmniejszą liczbą uderzeń) Na 5 zawodników przybyli do mety: 1) por. Piniński, 2) por. Maryanowski, 3) jen. Sochaczewski.
2) Palate-Race (gymkhana, polegająca na zdejmowaniu w galopie kartofli z palików i wrzucaniu ich w biegu do cebra), 6 zawodników. 1) p. Jerzy hr. Dąbski, 2) por. Maryanowski, 3) por. Piniński.
3) Polo-match w dwóch utarczkach. Błękitni: p. Jerzy hr. Dąbski, por. Jaczyński, jen. Sochaczewski, p. Józef hr. Dąbski-Czerwoni: por. Piniński, por. Szystowski, por. Maryanowski. Sędzią rtm. Downarowicz.

Po zaciętej walce ze zmiennem szczęściem wynik 1:0 dla czerwonych.

Bardzo pięknie grał, jak zwykle, por. Szystowski. Ogół poklask zyskała również gra dwóch nowicuszów, hr. Dąbskich, którzy dopiero w wigilję matchu nauczyli się władać młotkiem i piłką i od razu stanowiący do gry, bardzo dzielnie pomagali swej stronie, niejednokrotnie ratując ją z opresji.

Należy podnieść z całym uznaniem dla właścicieli Dembic, że urządzony przez nią plac do gry w polo okazał się pierwszorzędny. Dość powiedzieć, że od zmierzchu dnia poprzedniego lato bez przerwy i pogoda nagle się wyjaśniła dopiero w chwili, kiedy jechano na plac, mimo to jednak, teren był dobry do gry i wytrzymałby z pewnością bez szwanku nie dwie ale wiele więcej utarczek, w takich warunkach pogody, kiedy wogóle normalnie biorąc nie gra się wcale w polo.

4) Bieg myśliwski w terenie 6 klm., finisz gładki 800 m. Master — znany jeździec kujawski p. Jerzy Ciechowski. Po zaciętej walce na ostatnich 800 m. przybył pierwszy do mety p. Aleksander Rowton na Uwisie, chowu p. Płoskiego. 2) o dwie długości Józef hr. Dąbski na Mimosie, chowu p. Płoskiego. 3) Jerzy hr. Dąbski.

Podczas biegu myśliwskiego jeden z zawodników rtm. Downarowicz, rozbił twarz o drzewo w lesie, dotarł jednak meźnie jako czwarty do mety.

5) Eggs and Spoons Race — gymkhana polegająca na wyciągu gładkim, wioząc jałko na łyżce, przyczem wyciąg utrudniony jest w polowie biegu ostrym zakretem. 6 zawodników 1) jen. Sochaczewski, 2) por. Piniński, 3) p. Jerzy hr. Dąbski.

6) Polo-steeple. Wyciąg gładki przy prowadzeniu piłki młotkiem, z obowiązkiem przeprowadzenia piłki przez ustawione bramki. 7 zawodników. 1) por. Piniński, 2) jen. Sochaczewski, 3) p. Jerzy hr. Dąbski. Należy podnieść grę Jerzego hr. Dąbskiego, który dawał wspaniałe strzały (drives) dochodzące do 70 m.

W przerwach widzowie oglądali „surowe” (dopiero przygotowywane do polo) klacze „Fantazje” i „Hultajke”, chowu p. Haack, które zapowiadają się jako bardzo dobre polo-ponies.

W miłym nastroju rozbawione pięknymi brawurami popisami towarzystwo z bliższych i dalszych okolic udało się po zawodach do gościnnych Dembic, gdzie po podwieczorku jen. Sochaczewski w krótkich słowach zobrazował stan gry w polo w Polsce oraz cel, w jakim urządzony został meeting w Dembicach (zorganizowanie w przyszłości eksportu koni do polo zagranicą). Sądząc z zainteresowania, jakie wywołały zawody i wykład jen. Sochaczewskiego, oraz z debat, jakie wywołały — cel meetingu, propaganda na Kujawach gry w polo, został osiągnięty, więcej niż w zupełności.

Trzeba zaznaczyć, że niektórzy goście przybyli na meeting z Pomorza, w tej liczbie bracia Dąbscy konno, robiąc przeszło po 50 klm. dziennie, przyczem zajęli na tych samych koniach 2 i 3 miejsce w biegu myśliwskim.

S. S.

(A Ch.) WYŚCIGI O MISTRZOSTWO MIASTA CHRZANOWA. Ostatnie ogniwo tegorocznych zawodów kolarskich zamknęło się definitywnie. Na wyciąg kolarski o mistrz. miasta Chrzanowa w

dnia 28 października, wybrali się wszyscy zawodnicy, chcący zabrać ostatnie tegoroczne nagrody. Organizacja wykazała szereg niedociągnięć, niesfor- ni widzowie oraz nieudolnie sprawujący służbę policjanci i strażacy stworzyli chaos i nieporządek na mecie, uniemożliwiając prawidłowe rozegranie zawodów. Zawodnicy na samej taśmie ulegali wypadkom (jeden złamał obojczyk), gdyż licznie zebrana publiczność zabrała całą szerokość szosy,

Techniczne wyniki następujące:
Bieg 50 klm. o mistrzostwo miasta Chrzanowa wygrał Zieliński (Sokół, Trzebinia) w czasie 1.41.45 przed Biela (KCT), który na 10 m. przed taśmą wyrzucił się na...policjancie. 3-ci przybył Ullrich (BKO) i 4-ty Matlak (KCT). Prowadzący cały bieg Leibler na 5 klm. przed metą wycofał się z powodu pęknięcia gumy.

II. Bieg gości, 30 klm., wygrał Zieliński M. (Sokół) w czasie 57.25, przed Stefańskim z Fabloku i Ptakiem (KTC).

III. 10 klm. bieg niestowarzyszonych wygrał Stefański w 22.55 przed Skibą i Szczepańskim, wszyscy z Chrzanowa.

Ostatni bieg pocieszenia 10 klm. wygrał Leibler (Makkabi) w słabym czasie 21.32; 2-gi Kosiński (Fablok) i 3-ci Tenczyński z Trzebini (KCT). Kierownikiem zawodów był Kapecki, zaś sędziowali p. burmistrz m. Chrzanowa Bytomski, Schreier, Bogacki, Eichhorn i Cerski. Organizatorem zawodów był K. S. Fablok, posiadający znakomite widoki rozwoju.